

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

19-III.

Na ten temat nie można nie takiego napisać, co by pozostawało w jakimkolwiek stosunku do tematu.

Postać Marszałka Piłsudskiego stoi na szlaku historii jeszcze tak blisko, a jest tak wielka, że chyba nikt z tego pokolenia, które znało Mar-

szalka żywym nie potrafi wzrokiem objąć jej w całości.

Za życia jedni przywykli słuchać Go niemal ślepo, inni walczyli z Nim przejęci zabobonną trwogą.

I jednych i drugich osłomił majestat Jego śmierci.

Broń wypadła z ręki tych, którzy za życia ośmielali się przeciwko Niemu powstawać i dziś oni również szukają udziału w wielkiej spuściznie, którą pozostawił.

Dawniej, za życia Marszałka byli i tacy, którzy Go przede wszystkim miłowali, i tacy, którzy Go przede wszystkim obawiali się.

Teraz wszystkich łączy wspólna troska o zachowanie dziedzictwa, ta troska, którą do niedawna On jeden dźwigał.

Zwała się ona na nas całym swym ciężarem. Wielkość tego brzemienia jest dziś jedyną miarą Jego wielkości.

Polskę chcemy podciągnąć wyżej, tak, jak nam to nakazuje On sam ustami swego Następcy, bo oprócz tych wielu rzeczy, które po Nim odziedziczyliśmy i których polczyć nawet nie jesteśmy w stanie, jest i to jakie wielkie dobrodziejstwo — dobrodziejstwo ciągłości władzy, ciągłości przewodnictwa duchowego w Narodzie, które sprawuje Wódz Naczelny.

Dnie dziewiętnasty i osiemnasty marca przeszły do historii.

Dnie imienin Komendanta i Jego Następcy — to jest ich dzisiejsza nazwa oficjalna, nadana im według tego, czym one są dla Niech Obu.

Dla Narodu to obok Święta Niepodległości największe Święto narodowe, to dnie, w których zamknęła się cała symbolika owej „kierowniczej woli”, która nieprzerwanie od chwili podjęcia walki o niepodległość, po przez odzyskanie niepodległości, triumfy wojenne i triumfy wewnętrzne nad kształtowaniem duszy Narodu, prowadzi Polskę ku wypełnieniu jej roli dziejowej.

Manifestacja serdecznych uczuć w dniu Imienin Marszałka Rydza-Śmigłego

Życzenia P. Prezydenta R.P.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał na ręce pana Marszałka Edwarda Śmigłego

Rydza depeszę z życzeniami imiennymi.

WARSZAWA, (Pat). Dziś, w dniu imienin Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydzę od wczesnych godzin porannych delegacje wojska, organicy, stowarzyszeń społecznych, związków zmanifestowały swe serdeczne uczucia dla Dostojnego Solenizanta. Zarówno w siedzibie Marszałka Śmigłego Rydzę przy ul. Kłonowej, jak i w gmachu głównego inspektoratu sił zbrojnych zostały wyłożone specjalne księgi, do których wpisywali się składający życzenia wodzowi naczelnemu.

O godz. 10 rano życzenia dla Naczelnego Wodza złożyło wojsko, w którego imieniu mł. gen. Kasprzycki w specjalnej wyłożonej księdze w imieniu wojska wpisał serdeczne życzenia imienninowe i zapewnienia go rących uczuć żołnierskiego oddania o. Naczelnego Wodza.

Miedzy godz. 13 i 14 życzenia złożyli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj Składkowskim i podsekretarzem stanu, po czym życzenia składali pp. wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, senatorowie i posłowie, prezes NIK, sen. Krzemiński, generałowie i attachés wojskowi, ks. biskup polowy Gawlina, władze administracyjne, prezydent miasta Warszawy Starzyński oraz wiceprezydenci miasta Warszawy, szereg wyższych urzędników państwowych.

Poza tym już od godz. 9 składali życzenia, wpisując się do ksiąg, delegacje oficerskie.

Po godz. 3 złożyły życzenia delegacje kół pułków legionowych i innych kół pułkowych, zarządy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związku Strzeleckiego, Związku Rezerwistów.

Miedzy godz. 16 i 17 złożyły życzenia Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi członkowie korpusu dyplomatycznego.

W ciągu całego dnia w gmachu głównego inspektoratu sił zbrojnych przybywały od wczesnego ranka bez przerwy delegacje młodzieży szkolnej i akademickiej, przedstawiciele licznych związków i organizacji.

Poza tym w ciągu dnia całego składali życzenia oraz adresy hołdownicze specjalnie przybyłe delegacje, reprezentujące jak najszersze warstwy społeczne, niekiedy z dalekich stron kraju, które przynosiły panu Marszałkowi w darze imienninowym szereg upominków wykonanych niejednokrotnie nakładem wielkiego trudu własnego lub zbiorowego, świadczącego o serdecznych uczuciach dla Dostojnego Solenizanta.

ZA GRANICĄ.

BERLIN, (Pat). Z okazji imienin Marszałka Śmigłego-Rydzę pisma polskie w Niemczech wydały specjalne numery. — Pierwsze strony ozdobione są portretami Marszałka. W artykułach wstępnych dzieńniki polskie w Niemczech składają solenizantowi wyrazy hołdu.

Nie było spotkania między min. Beckiem a min. Łozorajtisem

WARSZAWA, (Pat). W związku z wiadomościami, które ukazały się w prasie, jakoby dn. 13 bm. nastąpiło w Mentonie spotkanie pomiędzy bawijem na Riwierze ministrem Beckiem a litewskim ministrem spr. zagr. Łozorajtisem, PAT. upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość ta jest nieprawdziwa i że takie spotkanie nie miało miejsca.

Ojciec Święty potępia komunizm w specjalnej encyklice

CITTA DEL VATICANO, (Pat). Ojciec Święty wystosował do wszystkich biskupów świata encyklikę, w której potępia złośliwą doktrynę komunizmu, zaprzeczającą wszystkim wartościom duchowym i podważającą wszystkie autorytety.

Papież po stwierdzeniu swej sympatii dla nieszczęsnego uciśnionego narodu rosyjskiego przeciwstawił bledom komunizmu odwieczne prawdy kościoła katolickiego i zalecał zarówno państwom jak i poszczególnym katolikom, a zwłaszcza duchowieństwu coraz dalsze zgłębianie tych zbawczych prawd i bronienie ich wszyst-



Onegdaj jako w wigilię Imienin Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydzę, odbyła się w Warszawie, na dziedzińcu przed kwaterą Pana Marszałka uroczystość przekazania przez przedstawicieli społeczeństwa ziemi brzeżańskiej Panu Marszałkowi konia arabskiego z rzedem oraz wręczenia dyplomu Obywatelstwa Honorowego 10-ciu gmin powiatu brzeżańskiego. Koń arabski z rzedem jest upominkiem imienninowym ludności ziemi brzeżańskiej dla Pana Marszałka, który, jak wiadomo, urodził się i wychował w Brzeżanach. Zdjęcie przedstawia Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydzę obok ofiarowanego przez ludność brzeżańską konia.

W Wilnie

W dniu imienin Wodza Naczelnego o godz. 12.40 w garnizonowym kasynie oficerskim przedstawiciele społeczeństwa wileńskiego oraz delegacje oficerskie, podoficerskie i szeregowców złożyły życzenia imienninowe dla Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydzę przez wpisanie się do specjalnej księgi (adresu), na której okładce widniał napis „NAJDOSTOJNIEJ SZEMU SOLENIZANTOWI PANU MARSZALKOWI POLSKI EDWARDOWI ŚMIGŁEMU RYDZOWI W DNIU IMIENIN NAJGOŚCIEJSZE ŻYCZENIA SZCZĘŚCIA I POWODZENIA”.

W DZIELE ZJEDNOCZENIA POLSKI ORAZ PODCIĄGNIĘCIA JEJ WZWYŻ — SKŁADA SPOŁECZEŃSTWO I WOJSKO WILNA.

Poza tym na ręce gen. Skwarczyńskiego życzenia imienninowe w imieniu wojska złożył płk Kwaciszewski, imieniem społeczeństwa wileńskiego wojewoda Bociański, USB, rektor Stಾನiewicz, imieniem komitetu obchodu Imienin prof. Konrad Górski.

Po złożeniu życzeń imienninowych gen. Skwarczyński wzniósł okrzyk na cześć Dostojnego Solenizanta.

W całym kraju

WARSZAWA, (Pat). W dniu imienin Marszałka Śmigłego Rydzę odbyły się liczne manifestacje w całym kraju, będące wyrazem głębokiego przywiązania i serdecznych uczuć, ja-

kie żywią najszersze warstwy społeczeństwa Rzeczypospolitej dla swego Wodza Naczelnego. W niektórych miastach obchody imienninowe poprzęgały uroczyste nabożeństwa.

Gwałtowne ataki wojsk rządowych załamują się

SALAMANKA, (Pat). Komunikat powstańczej kwatery głównej donosi:

na froncie armii północnej, odcinku piątej dywizji, nieprzyjacieli zaatakował pozycje powstańcze na wschód od Huesca, atak został odparty. Nieprzyjacieli poniosł wielkie straty w zabitych, rannych i jeńcach, wśród których znajdowało się 4 Rosjan i 10 lenda.

Na odcinku 8 dywizji odparto atak nieprzyjaciela w okolicy Guero. Na froncie Guadaluajara wojska powstańcze odparto atak nieprzyjacielski na północno-wschód od Hita. Na froncie armii południowej oddziały powstańcze posunęły się o 10 km. naprzód, zajmując szereg miejscowości i ważnych punktów strategicznych.

Negus protestuje

LONDYN, (Pat). Heile Selassie wystosował ze swej siedziby angielskiej w Bath telegram do Ligi Narodów, w którym domaga się zwolnienia Komisji śledczej celem zbadania represji zastosowanych przez władze włoskie po zamachu na marsz. Grazianego.

Telegram potępia egzekucję Rasę Desiy i innych przewódców abisyńskich, wziętych do niewoli przez włosów oraz krwawe represje wobec ludności.

Wznowienie eksportu węgla z Polski

WARSZAWA, (Pat). Wobec usunięcia groźby strajku robotników w przemyśle węglowym, wszelkie zarzą-

dzenia rządowe, dotyczące powstrzymania eksportu węgla, zostały cofnięte.

Generalny strajk w Paryżu

Dziś o godz. 2 rano komisja administracyjna generalnej konfederacji pracy ogłosiła komunikat, w którym zawiadamia, że 1) strajk generalny trwać będzie tylko w czwartek w godzinach rannych, 2) od południa zostanie podjęta normalna praca, 3) pracownicy użyteczności publicznej i urzędnicy, z wyjątkiem obsługi komunikacji, pracować będą normalnie, 4) druk czasopism i dostarczanie ich odbywać się będzie również normalnie, 5) strajk obejmować będzie tylko Paryż.

PARYŻ, (Pat). Strajk powszechny, proklamowany na czwartek przez generalną konfederację pracy, mający charakter protestu z powodu krwawych starć w Clichy pod Paryżem, ograniczył się do godzin przedpołudniowych i miał przebieg całkowicie spokojny. Kolejki podziemne, autobusy i taksówki nie wyruszyły rano na miasto, tak, że ulice były zapełnione tłumem przechodniów. Większość sklepów była do południa zamknięta, jednak sklepy żywnościowe i mleczarnie oraz piekarnie zostały zwolnione przez generalną konfederację pracy.

Epidemia cholery

PARYŻ, (Pat). Z Madras donoszą, iż w prowincji Mysore (Indie) wybuchła epidemia cholery: 250 pielgrzymów, wracających ze święta religijnego, zmarło w drodze. Z rozporządzenia władz zamknięto wszystkie targowiska.

Kauczuk z pomidorów

PARMA, (Pat). Dr. Giovanni Mauri w wywiadzie prasowym oświadczył, że rozpoczęte przez niego w okresie sankcyj próby wydobycia z pomidorów substancji podobnej do kauczuku i posiadającej jego właściwości, dały nader pomyślne wyniki. Odkrycie to stało się obecnie przedmiotem badań rady narodowej badań naukowych.

o obowiązków strajkowania. Środki komunikacyjne uruchomione zostały o godz. 11. Praca została podjęta po normalnej przerwie obiadowej, t. j. o godz. 2-jej.

Spokojny przebieg strajku przyczynił się do rozładowania atmosfery.

JEDYNE DROBNE INCYDENTY.

PARYŻ, (Pat). Dziś rano w różnych dzielnicach stolicy wydarzyły się liczne incydenty nie posiadające jednak większego znaczenia.

Przy dworcu północnym manifestanci zatrzymali kilka samochodów dostarczających produkty do sklepów oraz kilka taksówek. Przeszkodzono również w za-

patrzeniu w artykuły żywnościowe pewnej liczby restauracji.

Przy Port Saint Denis i przy Port Saint Martin utworzyły się grupy manifestantów, które jednak niezwłocznie były rozproszone przez policję. Kilku manifestantów aresztowano za opór władzy.

O godz. 11.30 ukazały się już na ulicach autobusy i taksówki. Kolejka podziemna zaczęła funkcjonować o g. 12.

Strajk proklamowany dzisiaj rano obywateli przemysłu budowlanego, terytorii wystawowej, zakłady metalurgiczne i rzemieślnicze. W halach centralnych tylko kilka pawilonów było zamkniętych. Sklepy z produktami żywnościowymi były bez przerwy otwarte.

P. minister Angelescu zachwycony pobylem w Polsce

WARSZAWA, (Pat). Rumuński minister oświaty dr. Angelescu przyjął dziś w hotelu Europejskim przedstawieli prasy polskiej i zagranicznej, wobec których złożył następujące oświadczenie:

Jestem b. zadowolony, więcej niż zadowolony — zachwycony podróżą do Polski, gdzie ze wszystkich stron spotykałem się z objawami sympatii.

Wiedziałem dotychczas rzeczy b. interesujące, które wykazały mi naocznie, że Polska jest krajem wysokiej kultury, wiedząc o tym dawniej, lecz nie znałem jej in-sytycji.

Wiedziałem, że w ubiegłych stuleciach Polska odgrywała b. wielką rolę intelektualną przez swe prace naukowe i literackie, a sztuka jej wydatnie przyczyniła się do postępu i rozwoju cywilizacji ludzkości.

To co sam stwierdziłem, zwiedzając szkołę i skarby artystyczne Polski, wyjaśniło mi rolę, jaką odgrywał ten kraj, przepojony nawiązką duchem łacińskim.

Muszę dodać, iż wszędzie spotkałem się ze szczera przyjaźnią, która mnie serdecznie wzruszyła.

Naukowanie w Polsce, kierowane z takim taktem i znajomością rzeczy przez wielkiego uczonego, jakim jest obecny minister oświaty publicznej p. Świątosławski musi stać się innym krajem za szczęśliwy przykład.

nie omieszkam też czerpać z tej organizacji nauce.

Raz jeszcze podkreślam zadowolenie z tej podróży, która — jestem przekonany — zacieśni więzy intelektualne i kulturalne obu krajów zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych.

Następnie minister Angelescu udzielił odpowiedzi na pytania przedstawicieli prasy, obrazując m. in. ob-szernie stan szkolnictwa w Rumunii i znaczne postępy, osiągnięte w tej dziedzinie.

MIN. ANGELESCU DOKTOREM HONORIS CAUSA.

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 13 na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego odbyła się uroczystość nadania doktoratu honoris causa wydziału lekarskiego Univ. Józefa Piłsudskiego prof. Constantin Angelescu, rumuńskiemu Ministrowi Oświaty.

POSIEDZENIE POLSKO-RUMUŃSKIEJ PODKOMISJI KULTURALNEJ.

WARSZAWA, (Pat). O godz. 12-jej odbyło się w sali konferencyjnej Min. W. R. i O. P. pod przewodnictwem min. prof. W. Świątosławskiego uroczyste posiedzenie Podkomisji Kulturalnej Polsko-Rumuńskiej.

Uroczystości Imieninowe

Odnaczenia

Pan wojewoda wileński Ludwik Boćkowski dokona 19 marca r. o godz. 13 w wielkiej sali konferencyjnej Urz. Woj. wódzkiego (ul. Magdaleny 2) aktu dekoracji odznaczeniów państwowych, nadawanych za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego kilkunastu osobom z pośród funkcjonariuszów policji państwowej z województwa wileńskiego.

Srebrnym krzyżem zasługi: podkomisarza Ludwika Mankiewicza oraz aspirantów Jana Kwasowca i Józefa Sawickiego.

Brazowym krzyżem zasługi: st. przodowników Józefa Dostalińskiego i Romualda Prokopowa, przodowników Juliusza Bieleckiego, Władysława Galdzickiego, Józefa Kotowskiego i Stanisława Tasaka, st. poster. Antoniego Bumbula, Piotra Dysewskiego, Józefa Piaseckiego, i Ludwika Wierzbickiego.

Poza tym pan wojewoda udekoruje

Nożycami przez prasę

Niedziałkowski usiłuje dalej walczyć

Wczoraj przedwcześnie ogłosiliśmy wynik spotkania polemicznego Miedzińskiego — Niedziałkowskiego.

Niedziałkowski odpoczął i usiłuje dalej polemizować. Mimo najlepszych chęci z jego artykułu z wczorajszego „Robotnika” nie potrafiliśmy jednak zacytować, ani streścić żadnej ciekawej myśli. Ot taka sobie beznadziejna paplanina i nie więcej. Na zakończenie artykułu został zacytowany jeden dowiec z typu „profesorskich dowiec” — ale i ten nie bardzo ją proponuje.

P. L.

Antybolszewik Judenicz

„Kurier Warszawski” streszcza artykuł słynnego z walki z bolszewikami gen. Judenicza. Są tam akcenty na der interesujące i charakterystyczne. Mianowicie:

Autor stoi na stanowisku, któremu nikt nie odmówi cechy wysoce patriotycznej: zaleca swym rodakom boryczyć się z bolszewizmem, nie narażać zarazem na szwank interesów ojczyzny rosyjskiej. Oczywiście zadanie takie byłoby pełne trudności pod względem politycznym, wszakoż jego wartość moralna nie może być kwestionowana. Zawsze jest święta zasada, którą Anglicy wyrażają w znanej formule: „dobra czy zła, ale to moja ojczyzna”: right or wrong...

Również charakterystyczne jest to, co gen. Judenicz mówi o Ukraińcach:

Według autora, nie tylko w Polsce, lecz i w Rumunii i w Czechosłowacji mieszkające tam mniejszości ruskie „myślą, czują i wierzą o rosyjsku”, chociaż „ich część, głównie w sferze inteligencji opowiadana jest szowinizmem ukraińskim”.

Nie dziwnego, że tak licząc g.n. Judenicz naliczył w Polsce 6.380.000 Rosjan. Należy się nawet dziwić, że jeszcze tak mało.

Ost.

krzyżami zasługi, nadanymi w dniu 11 listopada 1936 roku:

srebrnym: dr. Kazimierza Monikowskiego — kierownika oddz. Państw. Zakładu Higieny za zasługi na polu pracy społecznej i Stanisława Kognowickiego, radcę Izby Przem.-Handl., za zasługi na polu pracy zawodowej, brązowym: Janinę Borowską — za zasługi na polu pracy społecznej i Józefa Nowaka — za zasługi na polu pracy zawodowej.

Program uroczystości

DN. 19 MARCA 1937 R.

Od godz. 6,00 do godz. 6 m. 20 — Wywieszenie na budynkach wojskowych flag państwowych, opuszczonych do połowy masztu.

Godz. 8,00 — Uroczysta zbiórka oddziałów wojskowych z chorągiewkami na dziedzińcach koszar oraz krótkie okolicznościowe przemówienia d-ców.

Godz. 8,00 — Nabożeństwo szkolne. Godz. 10,00 — Uroczysta msza w kościele Św. Jana, celebrowana przez J. E. k. arcyb. Jalbrykowskiego z udziałem przedstawicieli wojska, władz uniwersyteckich i społeczeństwa cywilnego.

Począz sztabowy organizacyjny społecznych, szkolnych, hufców szkolnych PW i harcerska stawia się do kościoła o godz. 9,50.

Około godz. 11,00 — Pochód z kościoła Św. Jana z wieńcami (jeden od wojska i jeden od społeczeństwa cywilnego) na cmentarz Rossa — ul. Wielką przez Ostrą Bramę, Pivną, Rossa. Nad organizacją pochodu czuwa Z. Sirzelecki.

Godz. 11,30 — Złożenie wieńców na cmentarzu Rossa, poczem defilada oddziałów wojskowych garnizonu wileńskiego go przed mauzoleum.

godz. 12,00 — Wywieszenie na budynkach wojskowych flag państwowych, opuszczonych do połowy masztu.

Godz. 18,00 — Wystąpienie w oddziałach wojskowych przez żołnierzy oraz w świetlicach organizację społeczną przemówienia Pana Prezydenta RP ku czci Wskrziesiciela Polski — transmittowanego przez Polskie Radio. Zbiórka w świetlicach o godz. 17,45.

Godz. 19,00 — Sala Ofic. Kasyna Garnizonowego (ul. Mickiewicza 13) — odczyt docentki Anny Pohoskiej z Warszawy p. t. „Ze wskazań Marszałka J. Piłsudskiego”, urządzony staraniem Komitetu Złobokowych Organizacji Kobiecich w Wilnie dla oficerów garnizonu i społeczeństwa cywilnego. Wstęp wolny.

Godz. 13,00 — Dekoracje w Urzędzie Woj. Wileńskim.

W Nowo-Wiejsce

Dnia 18 bm. pięknie udekorowaną salę Kieleckiego Przysposobienia Wojskowego w Nowej Wiejsce wypełniła szalenie publiczność, aby uczcić imieniny Marszałka Edwarda Śmigłego Rydzę.

Uroczystość zagalę Żebryk, a następnie mianem z przedszkola odpiewały hymn narodowy oraz zadeklamowały kilka okolicznościowych wierszy. Dzieci z szkół powoz. nr. 2 odpiewały kilka pieśni i deklamowały. Następnie Alfred Kosiński wygłosił przemówienie o Marszałku Śmigłym Rydzu, a Aluchno o roli wojska w dziejach narodu. Baladę o Marszałku ze swą węgla Głodowska, a Labowez odpiewały kilka utworów przy akompaniamencie Brzeczkiej. W przerwach przygrywała orkiestra ulajska. Na zakończenie wyśpiewano imieniem organizację społecznych i zebanych na uroczystość depesze hołdownicze do Marszałka.

Wśród zgromadzonych byli przedstawiciele zarządu miasta z burmistrzami na czele, przedstawiciele wojska, duchowni i prawnicy, a także i t. p. Główny wypada serdecznie

z Pism Marszałka, oraz transmisja z Belwederu opracowana przez płk. Adama Borkiewicza, mjr. dypl. Karola Krzewskiego i mjr. dr. Wacława Lipińskiego. Transmisja ta uzmysłowi słuchaczom radia czym jest dziś dla Polski Belweder — muzeum pamiątek o największym z Polaków.

O godz. 22,35 w programie Polskiego Radia znajduje się fragment z książki Michała Sokolnickiego pt. „Długie, nocne rodaków rozmowy”. Fragment ten wprowadzi słuchaczy radia w atmosferę Krakowa przed rokiem 1914, kiedy to Marszałek Józef Piłsudski przygotowywał naradę do walki zbrojnej o Niepodległość.

Program muzyczny w dniu 19 marca obejmuje wyłącznie utwory kompozytorów polskich, wśród których pierwsze miejsce zajmuje Moniuszko, największy pieśniarz polskiej literatury muzycznej. Po za poszczególnymi utworami znajdą słuchacze dwie audycje poświęcone wyłącznie jego dziełom. Pierwsza z nich o g. 17,00 przyniesie „Pieśni z Witoraudy”. Są to pieśni i trylogia kantat, skomponowane do poematu Krasińskiego, oparte go na podaniach starożytności. O godz. 21,35 usłyszą radiolubną najpiękniejszą fragmenty z oper Moniuszkowskich w wykonaniu orkiestry i chóru Polskiego Radia pod dyr. O. Straszynskiego oraz pieśni wokalów: Sławy Orłowskiej-Czerwińskiej i Janusza Popławskiego.

Miedzy innymi i ja dostałem się do „kozy”. Ponieważ areszt miejski nie mógł pomieścić wszystkich zatrzymanych, zebrało nas wszystkich w wielkiej sali Magistratu, gdzie Budilowicz wygłosił do nas przemówienie wywołując do powrotu do szkoły. Zaznaczył ponadto, że każdy uczeń schwytany na ulicy bez palekni na czapce zostanie niezwłocznie aresztowany. Przemówienie swoje zakończył zwrotem dość niespodziewanym dla nas: „Wam zachęcałem Polzli, a my i z Polski szlachetnym Germanij”.

Epika wojny w pamiętnikach Staryńskiego wypadła również b. naturalnie. Oto opis słynnej bitwy Legionów pod Polską Górą.

Świła 5-go lipca czekałmy z pewnym lekkim. Wiedzieliśmy że wraz ze świtem rozpocznie się znowu atak, ale o ileż w gorszych warunkach niż dnia poprzedniego. Tam pod Kostuchnowo mieliśmy wspaniałą pozycję z granatnikami, listami jamami itp., na liźjerze lasu nie tylko cel stanowimy niezmiernie widoczny, ale okopki liche nie zupełnie chroniły przed ogniem karabinowym, nie mówiąc już o ogniu artylerji. Wprawdzie o świcie był wyznaczony kontratak 11/5 p. p. wraz z 14/6 p. p. na pozycje rosyjskie na Polskiej Górze, ale z góry byliśmy przekonani, że atak ten się nie powie dzie, bo widzieliśmy poprzedniego dnia, jakie masy Moskali atakowały, więc nikt atak naszych dwóch bańców z łatwością będzie odparły. Do 2 panowała cisza zupełna na całym froncie. Obie strony, zmęczone walką mi dnia poprzedniego — odpoczywały.

Po 2 rozpoczął się atak 11/5 p. p. Wiedzieliśmy, jak świetnie rozwijał się batalion, jak szedł mimo ognia, naprzód i już, mia tając okopy, kiedy przeciagali „hurra” rozdarło powietrze i chmury Moskali wysypały się z okopów idąc z bagnietami do kontrataku.

Sportowa uroczystość młodzieży szkolnej

Dawno nie mieliśmy w Wilnie tak pięknej uroczystości sportowej, jak wczoraj. Młodzież szkół średnich kuratorium wileńskiego w dniu imienia Marszałka Edwarda Śmigłego Rydzę złożyła Ma w darze swoje wyniki sportowe, uzyskane w mistrzostwach ścieżek kich średnich zakładów naukowych. Złożyła na Jego ręce dla pociąg obronnej Ojczyzny.

Sala teatru „Lutnia” zapelnila się po brze gi młodzieżą i wychowawcami. Na scenie przybranej zielenią, kwiatami i udekorowanymi szarfami o barwach Wirtuti Militari i Krzyża Niepodległości obok podretów Marszałków Piłsudskiego i Śmigłego Rydzę, usta wiono nagrody. Za stołem przyzwalnym zasiadli: kurator Godecki, plk. Janicki, wiceprezydent Grodzicki, plk. Bobrowski, mjr. Frutziński i dr. Korta.

Pierwszy przemówił kur. Godecki, który gratulował młodzieży sukcesów, a jednocześnie nie życzył jej, by w przyszłych zawodach uzyskała jeszcze lepsze wyniki.

Kurator Godecki wyraził pragnienie, by przy każdym zakładzie średnim istniało koło strzeleckie. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem: „Niech żyje Marszałek Edward Śmigły Rydz”. Okrzyk ten podchwycyony zo stał przez młodzież, a orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

W strzelaniu do tarcz pierścieniowych pierwsze miejsce zdobył uczeń z Gimn. Adama Mickiewicza 911 pkt. na 1000 możli wych przed Gimn. Zygmunta Augusta (900 pkt.). Zwycięski zespół otrzymał nagrodę Kuratora Okr. Szkolnego WIL.

Indywidualnie mistrzem w tej konkurencji został Wawrzynski Tadeusz (192 pkt. na 200 możliwych). Dalsze miejsca zajęli: Kotłarczyk, Stankiewicz, Świłkiewicz, Penta, Rekorod ustanowił prof. Detkiewicz, mając 192 pkt.

W strzelaniu do sylwetek o nagrodę Dow. OK. III gen. Klebergę zwyciężył zespół Szkoły Kupców 235 pkt. na 475 pkt. przed Gimn. A. Mickiewicza 230 pkt. Indywidualnie mistrzem został Mizioło przed Świłkowskim, Wawrzynskim i Kirolem.

Na zakończenie uroczystości orkiestra ode grała Pierwszą Brygadę.

Żołnierze b. 5-ej Dywizji Syberyjskiej w sprawie książki Szaby

Wczoraj Wileńskie Koło „Zolnierzy b. 5-ej Dywizji Syberyjskiej” powzięło następującą uchwałę:

„My Żołnierze 5-ej Dywizji Syberyjskiej, na zebraaniu Oddziału Wileńskiego Koła Żolnierzy b. 5-ej Dyw. Syb. w sprawie książki b. p. o. Czechosłowackiego w Bukareszcie — Szaby, po zapoznaniu się z jej treścią odnosząc 5-ej Dywizji Syb. — oświadczamy, co na stępuje:

I. Kłamstwa i oszczerstwa zawarte w tej książce, którą już opinia kilku narodów potępiła, nie mogą przynieść ujmy żołnierzowi polskiemu na Syberii.

II. Kłamstwa i oszczerstwa te odeprzemy z godnością, t. j. sprostowaniem i wyświe tleniem sprawy przy pomocy dokumentów historycznych dowodzących i misji wojskowych na Syberii, które zostaną opublikowane w prasie i przez radio.

III. W poczuciu obywatelskiej dyscypliny,

Z RADY MIEJSKIEJ

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Treść porządku dziennego z grubsza podzielić można byłoby na dwie części: sprawy finansowe i wybory do różnych ciał i organizacji samorządu.

Jeżeli chodzi o punkt pierwszy, to tu cała dyskusja skoncentrowała się dookoła przeniesienia kredytów. Dało się słyszeć uwagi, że przeniesienia kredytów z działu na dział zmienia zasadniczo oblicze budżetu, naruszając jego podstawowe zasady. W tych warunkach sędziwy lider frakcji żydowskiej dr. Wygodzki nie mógł odmówić sobie przyjemności nie zadowolować na temat „budżetów na kółkach”.

Tyle abonentów. Bo na ogół słusznie twierdzono, że płynność życia gospodarczego nie pozwala na utrzymywanie budżetów w ciasnych, sztywnych ramach. Radny zaś dr. Wyslouch zauważył, że Rada Miejska, uchwalając budżet upoważnia

Następnie głos zabrał plk. Janicki, który mówił o sporcie strzeleckim jako o obronie narodowej. Wyniki odczytane zostały przez plk. Bobrowskiego. W mistrzostwach udział wzięło 175 zawodników z 35 zespołów. W zawodach uczestniczyła młodzież nie tylko z Wilna, ale Białegostoku, Grodna, Suwałk, Grajewa, Osmiany i innych miejscowości.

W strzelaniu do tarcz pierścieniowych pierwsze miejsce zdobył uczeń z Gimn. Adama Mickiewicza 911 pkt. na 1000 możli wych przed Gimn. Zygmunta Augusta (900 pkt.). Zwycięski zespół otrzymał nagrodę Kuratora Okr. Szkolnego WIL.

Indywidualnie mistrzem w tej konkurencji został Wawrzynski Tadeusz (192 pkt. na 200 możliwych). Dalsze miejsca zajęli: Kotłarczyk, Stankiewicz, Świłkiewicz, Penta, Rekorod ustanowił prof. Detkiewicz, mając 192 pkt.

W strzelaniu do sylwetek o nagrodę Dow. OK. III gen. Klebergę zwyciężył zespół Szkoły Kupców 235 pkt. na 475 pkt. przed Gimn. A. Mickiewicza 230 pkt. Indywidualnie mistrzem został Mizioło przed Świłkowskim, Wawrzynskim i Kirolem.

Na zakończenie uroczystości orkiestra ode grała Pierwszą Brygadę.

Wczoraj Wileńskie Koło „Zolnierzy b. 5-ej Dywizji Syberyjskiej” powzięło następującą uchwałę:

„My Żołnierze 5-ej Dywizji Syberyjskiej, na zebraaniu Oddziału Wileńskiego Koła Żolnierzy b. 5-ej Dyw. Syb. w sprawie książki b. p. o. Czechosłowackiego w Bukareszcie — Szaby, po zapoznaniu się z jej treścią odnosząc 5-ej Dywizji Syb. — oświadczamy, co na stępuje:

I. Kłamstwa i oszczerstwa zawarte w tej książce, którą już opinia kilku narodów potępiła, nie mogą przynieść ujmy żołnierzowi polskiemu na Syberii.

II. Kłamstwa i oszczerstwa te odeprzemy z godnością, t. j. sprostowaniem i wyświe tleniem sprawy przy pomocy dokumentów historycznych dowodzących i misji wojskowych na Syberii, które zostaną opublikowane w prasie i przez radio.

III. W poczuciu obywatelskiej dyscypliny,

Wczoraj Wileńskie Koło „Zolnierzy b. 5-ej Dywizji Syberyjskiej” powzięło następującą uchwałę:

„My Żołnierze 5-ej Dywizji Syberyjskiej, na zebraaniu Oddziału Wileńskiego Koła Żolnierzy b. 5-ej Dyw. Syb. w sprawie książki b. p. o. Czechosłowackiego w Bukareszcie — Szaby, po zapoznaniu się z jej treścią odnosząc 5-ej Dywizji Syb. — oświadczamy, co na stępuje:

I. Kłamstwa i oszczerstwa zawarte w tej książce, którą już opinia kilku narodów potępiła, nie mogą przynieść ujmy żołnierzowi polskiemu na Syberii.

II. Kłamstwa i oszczerstwa te odeprzemy z godnością, t. j. sprostowaniem i wyświe tleniem sprawy przy pomocy dokumentów historycznych dowodzących i misji wojskowych na Syberii, które zostaną opublikowane w prasie i przez radio.

III. W poczuciu obywatelskiej dyscypliny,

Wczoraj Wileńskie Koło „Zolnierzy b. 5-ej Dywizji Syberyjskiej” powzięło następującą uchwałę:

„My Żołnierze 5-ej Dywizji Syberyjskiej, na zebraaniu Oddziału Wileńskiego Koła Żolnierzy b. 5-ej Dyw. Syb. w sprawie książki b. p. o. Czechosłowackiego w Bukareszcie — Szaby, po zapoznaniu się z jej treścią odnosząc 5-ej Dywizji Syb. — oświadczamy, co na stępuje:

I. Kłamstwa i oszczerstwa zawarte w tej książce, którą już opinia kilku narodów potępiła, nie mogą przynieść ujmy żołnierzowi polskiemu na Syberii.

II. Kłamstwa i oszczerstwa te odeprzemy z godnością, t. j. sprostowaniem i wyświe tleniem sprawy przy pomocy dokumentów historycznych dowodzących i misji wojskowych na Syberii, które zostaną opublikowane w prasie i przez radio.

III. W poczuciu obywatelskiej dyscypliny,

Wczoraj Wileńskie Koło „Zolnierzy b. 5-ej Dywizji Syberyjskiej” powzięło następującą uchwałę:

„My Żołnierze 5-ej Dywizji Syberyjskiej, na zebraaniu Oddziału Wileńskiego Koła Żolnierzy b. 5-ej Dyw. Syb. w sprawie książki b. p. o. Czechosłowackiego w Bukareszcie — Szaby, po zapoznaniu się z jej treścią odnosząc 5-ej Dywizji Syb. — oświadczamy, co na stępuje:

I. Kłamstwa i oszczerstwa zawarte w tej książce, którą już opinia kilku narodów potępiła, nie mogą przynieść ujmy żołnierzowi polskiemu na Syberii.

II. Kłamstwa i oszczerstwa te odeprzemy z godnością, t. j. sprostowaniem i wyświe tleniem sprawy przy pomocy dokumentów historycznych dowodzących i misji wojskowych na Syberii, które zostaną opublikowane w prasie i przez radio.

III. W poczuciu obywatelskiej dyscypliny,

Wczoraj Wileńskie Koło „Zolnierzy b. 5-ej Dywizji Syberyjskiej” powzięło następującą uchwałę:

„My Żołnierze 5-ej Dywizji Syberyjskiej, na zebraaniu Oddziału Wileńskiego Koła Żolnierzy b. 5-ej Dyw. Syb. w sprawie książki b. p. o. Czechosłowackiego w Bukareszcie — Szaby, po zapoznaniu się z jej treścią odnosząc 5-ej Dywizji Syb. — oświadczamy, co na stępuje:

I. Kłamstwa i oszczerstwa zawarte w tej książce, którą już opinia kilku narodów potępiła, nie mogą przynieść ujmy żołnierzowi polskiemu na Syberii.

II. Kłamstwa i oszczerstwa te odeprzemy z godnością, t. j. sprostowaniem i wyświe tleniem sprawy przy pomocy dokumentów historycznych dowodzących i misji wojskowych na Syberii, które zostaną opublikowane w prasie i przez radio.

III. W poczuciu obywatelskiej dyscypliny,

Nagrody i zasiłki z Funduszu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

Uchwałą Senatu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie z dnia 13 marca b. r. przyznane zostały z tego rocznych odsetek Funduszu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego nagrody po 300 zł. każda następującym pracownikom Uniwersytetu:

Dzikowskiemu Mikołajowi, bibliotekarzowi Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, za całokształt pracy naukowej z dziedziny nauki o książce, a w szczególności za pracę p. t. „Organizacja oddziałów kartograficznych w bibliotekach naukowych”.

Mgr. Zwolskiemu Bogumiłowi, p. c. asystentowi młodszemu seminarium historycznego za całokształt pracy naukowej, a w szczególności za pracę p. t. „Sprawa zboru ewangelicko - reformowanego w Wilnie w latach 1639—41”.

Docentowi Dr. Świdzie Witoldowi, adiunktowi zakładu prawa karnego, za pracę p. t. „Zakład dla niepoprawnych w praktyce sądów polskich”.

Dr. Wyslouchowi Sewerynowi, adiunktowi Studium Historii Prawa litewskiego, za pracę habiliacyjną p. t. „Postęgi komunikacyjne w miastach W. Ks. Litewskiego na prawie magdeburskim do połowy XVI wieku”.

Dr. Zajkowskiemu Józefowi, asystentowi starszemu zakładu prawa cywilnego za pracę p. t. „Wykładnia ustaw według Petrázkiego i według jego teorii”.

Dr. Iwanowskiej Wilhelminie, asystentce starszej Obserwatorium Astronomicznego za całokształt prac z zakresu fotometrii i spektroskopii.

Dr. Marcinkiewiczowi Józefowi p. o. asystenta starszego zakładów matematyki za pracę p. t. „Sur les séries de Fourier”.

Dr. Zacharewiczowi Witoldowi, adiunktowi zakładu chemii organicznej za pracę p. t. „O działaniu dwutlenku selenu na kamfen i pinen”.

Dr. Kongielowi Romanowi, starszemu zast. zakt. geologii, za całokształt pracy naukowej.

Inż. Odanickiemu - Poczebottowi Stanisławowi, asystentowi starszemu zakładu ekonomii rolniczej, za całokształt pracy naukowej.

Docentowi Dr. Kruszyńskiemu Janowi, asystentowi starszemu zakładu histologii i embriologii za pracę pt. „Badania nad chrząstką: I. „Różnicowanie, morfologia i histochemia chrząstki w kulturze tkanek”, II „Czynnik wzrostu chrząstki długiej kostnej”, wraz z uwzględnieniem całokształtu jego pracy naukowej.

Docentowi Dr. Hurynowiczowi Janinie, adiunktowi zakładu fizjologii, za pracę p. t. „Zmiany chronakcji układu przedślonkowego ucha u królików pod wpływem niektórych środków wagi i sympatyko-tropowych” oraz za całokształt pracy z zakresu chronakcji.

Wiceprezesa Rady Miejskiej, na zastępcę wiceprezesa Y. Nagurskiego.

Poza tym odbyły się dodatkowe wybory na członków Rady Komunalnej Kasy Oszczędności.

Posiedzenie skończyło się wyjątkowo wcześnie, bo przed godz. 10 wiecz. [es]

W służbie Komendanta

Czasy nasze obfitują w pamiętniki. Pokłosie pamiętników kończy zawsze t. zw. „epoki historyczne”. Czasy go-Potopowe wydały najlepszy polski pamiętnik. Burzliwa epoka lat 1905-1918 wydała nie tylko cały szereg książek z zakresu beletrystyki historycznej.

Najciekawsze może są te pamiętniki, które należą raczej do zbioru starych fotografii koleżeńskich, niż obrazów batalistycznych. Czuły zazwyczaj w tej szarzyźnie prawdę przeżyć istotnych. Wielbiciel bronzów ma z tem kłopot. Wielbiciel prawdy czuje się nie do końca. Taki pamiętnik dla historyka i pisarza jest cenniejszy, niż dla przeciętnego czytelnika, który, zawsze lęknie raczej poezji historycznej, niż samej historii.

Pamiętnik p. Romana Starzyńskiego p. t. „Cztery lata wojny w służbie Komendanta” należy do rzędu takich właśnie pamiętników, bez bronzu. Jest — to pamiętnik młodzieńca dynamicznego, w którego życiu słowo „robiłem to i to”, znacznie przeważa nad słowami „jak to się odbyło”. Jak, b. prosto, „robiło się to o kazała pani Historia, wielona w osobę Komendanta.

Długa litania prac wiedzie nas od pierwszego strajku szkolnego w Łowiczu, aż do Legionów, bitwy pod „Polską Górą” i rozbrojenia Niemców w Łodzi. Styl zawsze b. prosty, bez retuszu, oto np. opis walki sztułaków z Rosjanami w Łowiczu.

Jeszcze przed strajkiem szkolnym życie organizacyjne na terenie szkoły realnej w Łowiczu było silnie rozwinięte. Prócz wspomnianych wyżej 2-ch organizacji ideowo - politycznych istniała „Samopomoc Koleżeńska” i „Sądy Koleżeńskie”. Wprawdzie i do tych

organizacji nie należeli wszyscy koledzy, lecz były to organizacje szersze, na terenie których dobrane członków do organizacji politycznych.

To też grunt do strajku szkolnego był należycie przygotowany. Nadszedł wreszcie upragniony dzień, w którym jawnie wypowiedzieliśmy posłuszeństwo znanemu władzom szkoły rosyjskiej. 31 stycznia 1905 roku, gdyśmy przyszli rano do szkoły, o niczym innym się nie mówilo, jak o strajku szkolnym, który miał wybuchnąć w Warszawie, a podobno również w Piotrkowie i Pułtusku. Po pierwszej lekcji języka rosyjskiego, gdy chcieliśmy już wychodzić ze szkoły, koledzy z wyższych klas: VI i VII, polecieli nam czekać sygnał. O godzinie 11 — ktoś zawołał „Wychodzimy”. W mgnění oka porwaliśmy tornistry i wybiegliśmy na korytarz. Drzwi wyłamałmy i wybiegliśmy na ulicę, a połamawszy palemki szkolne udaliśmy się pochodem do Progimnazjum Żeńskiego mieszczącego się wówczas w gmachu ratusza miejskiego.

W Progimnazjum przerwaliśmy wykłady i uczennicom klas, znajdujących się na parterze, pomogliśmy wyskoczyć przez okna na ulicę. Następnie udaliśmy się do szkoły miejskiej przy rywając i tam naukę, a o godzinie 12, gdy młodzi koledzy wyszli na ulicę, powstrzymaliśmy ich od powrotu do szkoły.

Po południu zwołany został wiec strajkującej młodzieży w jakimś nowobudującym się domu przy zsole do Arkadii. Gdy wracaliśmy z wlecu, natknęliśmy się na naczelnika powiatu Budilowicza, który stojąc na rynku kierował policjantami, mającymi rozkaz wyłapywania wszystkich uczniów, którzy nie mieli palek na czapkach.

Miedzy innymi i ja dostałem się do „kozy”. Ponieważ areszt miejski nie mógł pomieścić wszystkich zatrzymanych, zebrało nas wszystkich w wielkiej sali Magistratu, gdzie Budilowicz wygłosił do nas przemówienie wywołując do powrotu do szkoły. Zaznaczył ponadto, że każdy uczeń schwytany na ulicy bez palekni na czapce zostanie niezwłocznie aresztowany. Przemówienie swoje zakończył zwrotem dość niespodziewanym dla nas: „Wam zachęcałem Polzli, a my i z Polski szlachetnym Germanij”.

Epika wojny w pamiętnikach Staryńskiego wypadła również b. naturalnie. Oto opis słynnej bitwy Legionów pod Polską Górą.

Świła 5-go lipca czekałmy z pewnym lekkim. Wiedzieliśmy że wraz ze świtem rozpocznie się znowu atak, ale o ileż w gorszych warunkach niż dnia poprzedniego. Tam pod Kostuchnowo mieliśmy wspaniałą pozycję z granatnikami, listami jamami itp., na liźjerze lasu nie tylko cel stanowimy niezmiernie widoczny, ale okopki liche nie zupełnie chroniły przed ogniem karabinowym, nie mówiąc już o ogniu artylerji. Wprawdzie o świcie był wyznaczony kontratak 11/5 p. p. wraz z 14/6 p. p. na pozycje rosyjskie na Polskiej Górze, ale z góry byliśmy przekonani, że atak ten się nie powie dzie, bo widzieliśmy poprzedniego dnia, jakie masy Moskali atakowały, więc nikt atak naszych dwóch bańców z łatwością będzie odparły. Do 2 panowała cisza zupełna na całym froncie. Obie strony, zmęczone walką mi dnia poprzedniego — odpoczywały.

Ze świata kobiecego

Kobiety w służbie społecznej

Artykuł niniejszy jest echem z ostatniego „owarunku” ZPOK, gdzie p. Siemienińska wygłosiła odczyt o wzajemności w III Konferencji Służby Społecznej w Londynie. Na prośbę przewodniczącej Zarządu Głównego p. Siemienińska nadała nam łaskawie wyjąć ze swego odczytu pod poniższym tytułem.

Specjalne uzdolnienia kobiet znajdują zastosowanie na polu pracy społecznej.

W rozwoju pracy społecznej odegrała najważniejszą rolę — kobieta amerykańska... i to nie tylko przy organizowaniu tej pracy, ale również i przy staraniu się jej poddać naukowemu. Należy bowiem pamiętać, że pierwszą wykładownią techniki i filozofii pracy społecznej była amerykańka Mary E. Richmond...

Opinie te, wypowiedziane — przez Delille'a, członka delegacji francuskiej i przez Rene Sand, przewodniczącą III M. Konferencji Służby Społecznej w Londynie, nie były ani czcym komplementem, ani też wyrazem zdawkowej kultury. Istotnie bowiem na całym świecie kobiety ze szczególnym zapałem oddają się pracy społecznej i znajdują w niej ujęcie dla swej twórczości. Dlatego też wśród uczestników konferencji przeważały kobiety. Brały one czynny udział w dyskusji, wiele z nich wygłosiło referaty na zebraniach plenarnych i komisjach.

Ogólny zaś wkład kobiet w krystalizowanie się wszechświatowej myśli społecznej był tak ważki, że nie należy pominać go milczeniem.

Głównym tematem III M. Konferencji Służby Społecznej była — Praca Społeczna i środowisko. Celem tego tematu było poszukiwanie problemów wspólnych całemu światu, określenie współzależności zjawisk w skali międzynarodowej i w jakiej mierze trudności lokalne wynikają z warunków międzynarodowych, a wreszcie — ustalenie — jakie miejsce zajmują służba społeczna w układzie sił społecznych, ekonomicznych i kulturalnych?

Niestety ramy artykułu nie pozwalają na scharakteryzowanie przebiegu obrad Konferencji, ograniczyć się przeto do podania kilku ciekawych głosów: Kobiecych. I tak — Katharine F. Lenroot ze Stanów Zjednoczonych w wyniku analizy stanu służby społecznej w dobie współczesnej postawiła dwa zasadnicze twierdzenia — a mianowicie — powołanie pracy społecznej zależy całkowicie od życia duchowego pracownika społecznego. Jeśli w nim zaniknie poczucie i świadomość rozbieżności pomiędzy ideą a rzeczywistością — wówczas nie będzie on w stanie przyczynić się do postępu społecznego. Ponadto — cele, realizowane przez służbę społeczną, nie mogą być łączone ani z negacją wolności politycznej, cywilnej, religijnej, ani też z zakazem swobodnego wypowiedziania opinii publicznej, ani z zachętą do podtrzymywania przesądów rasowych, lub międzynarodowych, ani też z całkowitym podporządkowaniem jednostki grupie.

P. H. Radlińska z Polski w przemówieniu na temat — „O znaczeniu badań nad czynnikami ludzkimi dla planów rekonstrukcji społecznej” — wysunęła bardzo ciekawe tezę — o wartości wszystkich faz życia ludzkiego dla jednostki i cywilizacji. Z całokształtu życia społecznego, zdaniem jej, wynika rola nowa, nie tylko dla młodzieży, ale i dla wieku dojrzałego, oraz starości, rola uzgodniona z charakterem każdego okresu życia ludzkiego.

Najmilsze poglądy, rzutujące w nieznane nam przyszłość, znajdujemy w referacie Dorothy Kahn (ze Stanów Zjednoczonych) pt. „Międzynarodowe postacie zagadnienia bezrobocia w stosunku do zbiorowości”.

P. Kahn uważa, że bezrobocie w najbliższej przyszłości będzie trwało jako zjawisko stałe. Stąd wynika gorzkie pytanie, jak będzie statystyka bezrobocia, nie tylko chwilowa, ale tych stałych? Takie postawienie tego zagadnienia jest konieczne ze względu na powszechne przekonanie, że tylko ten, kto pracuje, ma prawo do otrzymywania środków na życie, oczywiście poza dziećmi i młodzieżą. Temu przekonaniu towarzyszy inne — o wpływie demoralizującym wszelkiej pomocy, dawanej ludziom zdrowym i dorosłym. Przeciwnie jednak temu twierdzeniu, p. Kahn, udowadnia, że praca jest naturalnym wyrazem popędu twórczego człowieka, a nie tylko jego obawy przed głodem. Zgodnie z tym punktem należy, zdaniem p. Kahn, całą pracę dla bezrobotnych przejąć filozofii, polegającą na zerwaniu wszelkiej spójni pomiędzy pracą a środkami egzystencji i stwierdzeniu, że pierwszym obowiązkiem zbiorowości jest — zapewnić wszystkim swoim członkom odpowiedniego poziomu egzystencji, niezależnie od faktu, czy oni są, czy też nie są, zdolni do pracy za wynagrodzeniem.

Wynagrodzeniem. W rezultacie postawionych tez p. Kahn przewiduje możliwość ustalenia planowej gospodarki i wyrugowania paradyksu przeciwności, zbiegającego się w chwili dzisiejszej z produkcją w skali o wiele nie wystarczającej na potrzeby ogółu ludności.

Jak już zaznaczyłem, poglądy p. Kahn są śmiałe, ale analiza współczesnej polityki społecznej wykazuje, że wchodzący w okres stosowania świadomości porządku w życiu społecznym.

Powoli powstają nowe odpowiedzialności w służbie zbiorowości. Ze zwykłej fragmentarycznej opieki rodzi się zasada bezpieczeństwa społecznego. Wyraża się ona w dążeniu do zabezpieczenia służącego poziomu życia materialnego i rozwoju indywidualnych zdolności jednostek. Podobne nowe tendencje odróżniają już w prawie o bezpieczeństwie, ostatnio uchwalonym w Stanach Zjednoczonych, oraz w niektórych posunięciach ubezpieczeń społecznych w Danii.

Troska o poprawę losu mas, o rozwój życia ludzkiego, jest wyrazem coraz silniejszego poczucia odpowiedzialności społeczeństwa w stosunku do jednostek.

A więc od współzawodnictwa do odpowiedzialności, od opieki do prewencji — taka jest linia ewolucji pracy społecznej!

Świadomość tych przemian dodaje otuchy i wiary w lepsze jutro ludzkości.

Halina Siemienińska.

Tym razem zwracam uwagę czytelników na świetny artykuł p. Janiny Strzeleckiej w Nr. 8 „Bluszczu”. Tytuł jego „Walory radości i uśmiechu”. Nie chodzi p. Strzeleckiej o to, żebyśmy porozmawiali na wszystkich ścianach tabliczki z oklepami „Uśmiechnij się”, ale żebyśmy, jako organizacje kobiece, wzięły udział w propagandzie radości, w nauczaniu radości naszych bliźnich i gnuśnych tłumów.

„Bierność tłumów polskiego aż bije w oczy. Iżż raz można się o tym przekonać, kiedy coś się dzieje na ulicy: tłum albo zastępy w gapieniu się bezmyślnym albo jest irytujący bierny, wtedy, kiedy można by się spodziewać Bóg wie jakiej reakcji”.

W tym miejscu nie mam czasu na cytowanie całego tekstu, który jest bardzo ciekawy i wart przeczytania. Wskazuje on na wielką potrzebę zmiany w naszym życiu, na potrzebę wywołania w tłumie radości i uśmiechu.

Jakieś wyzwanie się w czymś w rodzaju wspólnej artystycznej igraszki, które są możliwe na ulicach Paryża, Wenecji czy Rzymu — jest tutaj zupełnie niemożliwe.

Nasz tłum nie umie się zachwycać, nie umie się nigdy cieszyć bezrozko, z „niczego”, nie umie wybuchnąć entuzjazmem. Stoi i czeka. Wszyscy patrzą na siebie. Nagle zdarzy się, że ktoś właśnie wybuchnie. Rozśmiej się! Wstanie! Pośle rękę pozdrowienia. Albo krzyknie: „Niech żyje”. Wtedy tłum patrzy na niego w polepiającym milczeniu. Entuzjazm gaśnie. Już nigdy więcej nie krzyknie. A przynajmniej nie na tym gruncie. U nas wolniej radość do ludzi niezmierzonych czy rozmawiać z nimi można tylko po pijanemu. Wtedy zacząpiony do brodu się uśmiecha — „wiadomo, ułulaj się”.

O, biedni, biedni ci ludzie, którzy nigdy w życiu nie byli „uulani” a chcą mieć prawo do radości i do tego żeby ich radość była zyciwiwie przyjęta przez ołczenie...

„Jest coś niewysłowienie przykrego w tej polskiej ponurłości, czy apatyczności w stosunku do tego, co u Francuza, Włocha wywołaloby najwyższy odruch” — mówi pani Strzelecka.

Podaje pani rękę. Rozumiem to. Zgadza się, że nauczanie naszych ludzi tej tłumnej, zorganizowanej radości — musi stać się zadaniem państwa, przewidywać to bowiem sily psychiczne tych nielicznych jednostek, które nie wiadomo dlaczego i wbrew wszystkiemu ciągle skłonię są do bezinteresownego śmiechu z rzeczy drobnych a dla tłumy nieuchwylnych.

I ja z kolei zwracam się organizacjom kobiecym. Mam w swojej kompetencji młodzież. Zaczynamy więc uczyć ich, w imię Boga, cierpliwie i wytrwale radości i śmiechu. Nie z tłumu pijanych, nie z cudzej biedy i przykrości. Nie dlatego, że się wygrało na loterii. Uczymy radości z niczego albo z pięknego urojenia. Radości z powodu zabawy dla zabawy. To chyba najtrudniejsze. To jeszcze trudniejsze niż nauka uczciwości. Ale gdyby się tego dopięło, naród polski poczułby na barkach słoneczne, rozpięte skrzydła.

E. K. M.

W tym miejscu nie mam czasu na cytowanie całego tekstu, który jest bardzo ciekawy i wart przeczytania. Wskazuje on na wielką potrzebę zmiany w naszym życiu, na potrzebę wywołania w tłumie radości i uśmiechu.

Jakieś wyzwanie się w czymś w rodzaju wspólnej artystycznej igraszki, które są możliwe na ulicach Paryża, Wenecji czy Rzymu — jest tutaj zupełnie niemożliwe.

Nasz tłum nie umie się zachwycać, nie umie się nigdy cieszyć bezrozko, z „niczego”, nie umie wybuchnąć entuzjazmem. Stoi i czeka. Wszyscy patrzą na siebie. Nagle zdarzy się, że ktoś właśnie wybuchnie. Rozśmiej się! Wstanie! Pośle rękę pozdrowienia. Albo krzyknie: „Niech żyje”. Wtedy tłum patrzy na niego w polepiającym milczeniu. Entuzjazm gaśnie. Już nigdy więcej nie krzyknie. A przynajmniej nie na tym gruncie. U nas wolniej radość do ludzi niezmierzonych czy rozmawiać z nimi można tylko po pijanemu. Wtedy zacząpiony do brodu się uśmiecha — „wiadomo, ułulaj się”.

O, biedni, biedni ci ludzie, którzy nigdy w życiu nie byli „uulani” a chcą mieć prawo do radości i do tego żeby ich radość była zyciwiwie przyjęta przez ołczenie...

„Jest coś niewysłowienie przykrego w tej polskiej ponurłości, czy apatyczności w stosunku do tego, co u Francuza, Włocha wywołaloby najwyższy odruch” — mówi pani Strzelecka.

Podaje pani rękę. Rozumiem to. Zgadza się, że nauczanie naszych ludzi tej tłumnej, zorganizowanej radości — musi stać się zadaniem państwa, przewidywać to bowiem sily psychiczne tych nielicznych jednostek, które nie wiadomo dlaczego i wbrew wszystkiemu ciągle skłonię są do bezinteresownego śmiechu z rzeczy drobnych a dla tłumy nieuchwylnych.

I ja z kolei zwracam się organizacjom kobiecym. Mam w swojej kompetencji młodzież. Zaczynamy więc uczyć ich, w imię Boga, cierpliwie i wytrwale radości i śmiechu. Nie z tłumu pijanych, nie z cudzej biedy i przykrości. Nie dlatego, że się wygrało na loterii. Uczymy radości z niczego albo z pięknego urojenia. Radości z powodu zabawy dla zabawy. To chyba najtrudniejsze. To jeszcze trudniejsze niż nauka uczciwości. Ale gdyby się tego dopięło, naród polski poczułby na barkach słoneczne, rozpięte skrzydła.

E. K. M.

Dziewiętnasty marca
rok 1937

Srebrne obłoki kłębią się rojem,

Trzykrzyska góra w słońcu się żarzy...

Czas nie nie pomógł, czas nie nie zgolił,

nie był lekarzem!

Cóż nam, że wiosna mknie modrym miastem,

w pachach wierzbowych radość się zbliża,

gdy nas powala dzień dziewiętnasty

krzyżem!

Ta żalost nasza, ten płacz gołębi,

jodłowym borem nie zakolebie —

więc tylko sercem idziemy głębiej

do Ciebie!...

E. K. M.

Potrzeba szkół gospodarczych na Wileńszczyźnie

Obecnie nie ma już prawie zawodów, w których nie pracowałyby kobiety. Pozostała przy tym jedna dziedzina pracy, opanowana przez kobiety wyłącznie i do wyrugowania z niej kobiet młot się nie kwapi. Tą dziedziną jest gospodarstwo domowe.

W tej dziedzinie pracuje każda kobieta, pracuje zawsze, niezależnie od tego czy ma jakąś inną pracę zawodową. Pani domu po powrocie z biura musi jeszcze dodatkowo załatwić się gospodarstwem domowym, dać dyspozycje służącej, dopilnować wykonania, a przeważnie zrobić to i owo sama.

I tu zachodzi zjawisko, zakrawające na

paradyks: do tej najbardziej rozpowszechnionej, najwięcej uprawianej pracy kobieta najmniej się przygotowuje.

Taki stan rzeczy był normalny i dawał najgorsze wyniki w „dawnych dobrych czasach” gdy panienka po spędzeniu paru lat na pensji, resztę czasu do zamążpójścia spędzała w domu, dzieląc swój czas między zabawy i zajęcia gospodarskie, w których na bieżąco zdobywała doświadczenia.

Inaczej jest obecnie. Dziewczynka od lat najmłodszych uczęszcza do szkoły, która pochłania niemal cały jej czas i z gospodarstwem domowym zaznajamia się tylko dorywczo. W tych warunkach doświadczenie praktyczne mocno szwankuje, a wiadomości teoretyczne w dalszym ciągu nie nabywa się.

A tymczasem gospodarstwo domowe nie jest wcale tak łatwą umiejętnością, za jaką uważać je gotowi zwłaszcza ci, co nim się nie zajmują.

Ze to zadanie nie łatwe do rozwiązania dowodzi fakt, że rzadko bywa rozwiązywana całkiem zadowalająco. Albo gospodyni przekracza możliwości finansowe — i rosną długie w Warszawie 2 proc. urzędników jest zadłużone na kwoty przekraczające 2-letnie pobory, albo — poświęca się rzeczywiście potrzebą dla reprezentacji. Wydać się przyjeżdża, a odżywianie w rodzinie pozostawia w ręce życzliwych, jeśli już nie uraga wymaga niemięgiem i smaku, przestrzega się elegancji w ubraniu, a brud i niechlujstwo państwa w kuchni i sypialni.

Do obowiązków gospodyni należy zorganowanie życia rodzinnego. Zakup środków żywnościowych, przyrządzanie posiłków, utrzymywanie w porządku mieszkania i odziewy — oto są codzienne zajęcia, wykonywane lub nadzorowane przez panią domu.

Ze do tych czynności musi być odpowiednio przygotowana, zrozumiane zostało za granicą, gdzie istnieje szereg szkół gospodarczych różnych stopni. Zrozumienie tej konieczności przenika powoli i do nas, czego dowodem jest tworzenie takich szkół również u nas.

W ruchu dążącym do podniesienia poziomu gospodarstwa domowego Wileńszczyzna nie powinna pozostać w tyle.

W zakresie przygotowania do gospodarstwa domowego Wileńszczyzna posiada tylko sześć szkół. Są to przeważnie szkoły jednoroczne t. zw. szkoły przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym. Podobną szkołę prowadzi ZPOK w Wilnie od szeregu lat, utrzymując stołownię jako placówkę doświadczalną. Szkoły te mają jednak za zadanie tylko przygotowanie do pracy w gospodarstwie rodzinnym, nie zaspakajają więc wszystkich potrzeb w zakresie wykształcenia gospodarczego.

Brak natomiast na Wileńszczyźnie zupełnie szkół, które by przygotowywały młodzież do pracy w gospodarstwach zbiorowych, zwłaszcza do pracy w gospodarstwach zbiorowych, bądź społecznych, jak ochotki, internaty, schroniska, domy wypoczynkowe i t. d.

Obecnie, gdy się tyle mówi o rozwoju ruchu turystycznego na Wileńszczyźnie, kwestia stworzenia odpowiednich schronisk, pensjonatów i t. d. nabiera pierwszorzędnej znaczenia. Piękno naszej przyrody może przyciągnąć rzeszę turystów, ale oprócz pięknych widoków turystom należy dać wygodę i mieszkanie i dobry obiad.

Kierownictwo więc naszych schronisk i pensjonatów musi spocząć w rękach osób inteligentnych, zdolnych do zrozumienia potrzeb i przyzwyczajenia odpowiadających na ich i umiających dostosować się do nich. Potrzeba do tego przygotowania nie tylko praktycznego, lecz i teoretycznego, wyrobienia pewnego zmysłu handlowego, szerszych horyzontów.

Potrzebne więc nam są szkoły gospodarstwa, i to nie tylko szkoły niższego typu, przygotowujące gospodynie domowe lub pomoce, lecz i szkoły o podbudowie gimnazjalnej, rozporządzające materiałem uczniowskim bardziej inteligentnym i zdolnym do objęcia poważniejszych stanowisk w dziedzinie gospodarstwa zbiorowego.

W roku bieżącym opuszczają gimnazjum zastępy młodzieży po t. zw. młodych maturach. Młodzież ta ma przed sobą bądź licea ogólnokształcące, jako przygotowanie do studiów wyższych, bądź licea zawodowe, jako przygotowanie do pracy zawodowej. Powołanie znany jest fakt, że mamy zbyt wiele dyplomowanej inteligencji, nie znajdującą polu do pracy, i zbyt mało dobrych fachowców. Brak fachowców w dziedzinie gospodarstwa zbiorowego daje się odczuwać szczególnie dotkliwie, należy go więc uzupełnić niezwłocznie.

W tych warunkach podaje się otwarcie na Wileńszczyźnie liceum gospodarstwa domowego, któreby przygotowywało dziewczęta starsze (16—24 lat) mające wykształcenie

Odczyt p. Hanny Pohoskiej

W piątek dnia 19 marca czeka nas wielka radość powstania w gronie naszym p. Hanny Pohoskiej, przewodniczącej Zarządu Głównego. Każdy przyjazd p. Hanny Pohoskiej odzywa się żywym echem w sercach przywiązanych do niej członków ZPOK. — Wileńskiem. Obecność p. Pohoskiej w dniu 19 marca jest tym bardziej pożądana, że posiada ona wielki dar czarowania słowem. Te ciepłe i spokojne słowa umieją stworzyć atmosferę, w której, tak jak nigdy może, od czuwa się niewidzialną obecność Józefa Piłsudskiego.

Zgromadzimy się więc tłumnie tego dnia o godz. 7 wcz. w sali Kasyina Oficerskiego, żeby wysłuchać pięknego odczytu p. t. „Ze wskazani Marszałka J. Piłsudskiego”.

W. O.

Wileński numer „Bluszczu”

Przypominamy czytelnikom naszym, że Nr. 11 „Bluszczu” z dnia 13 marca koniec nie należy nie tylko przeczytać, ale i nabyć na własność. Jest on piękny i wzruszający w swojej chęci wydobycia Wilna spod kurzu zapoznania i niepamięci. Pozostanie on dla nas miłą pamiątką i może być cennym podarunkiem dla każdego Polaka poza granicami Polski. Proszę więc o wysłanie tego numeru znajomym swoim i przyjaciółom.

Środa literacka

Kobiety piszą...

Nauczeni parokrotnym doświadczeniem przeróżnych „wieczorów kobiecych” w Wilnie nie należy do osób, które uważałyby to za przyśmę, choćby po to, aby zobaczyć coś grubo innego niż trochę sztucznie komponowany w Wilnie „typ” kobiety — pisarki. Autorka wileńska, to (według atmosfery owych wieczorów, w kole rodzinnym) taka płaszyca, żyjąca się ręką i nastrojami, taka nie doceniająca, która innemu, ależ owszem, do cnałaby! tylko że czytała nie na czas, tylko dzieli, które „prezenty” recenzentów „nie lozumiem”. — Proszę zauważyć, że wcale nie mawiam, że autorki wileńskie takie właśnie są. Nie! — To one, tak nas kochają, to one, a przynajmniej część ich chce oddać za subtelne zjawiska, zakwitające i owocujące spontanicznie.

W przeciwieństwie do tej rajskiej niewiadomości ziego i dobrego p. Stella Olgierd, powieściopisarka i literatka warszawska, prezentuje się jako przedstawicielka piśmiennictwa świadomego. Wiem prywatnie, że część audytorium nie była zbyt zachwycona odczytem. Ale bo też prelegentka podjęła się najgłębiej efektywnej i wdziennej sprawy. Wygłosiła właściwie referat o literaturze kobiecej — doskonale przygotowany, wyczerpujący (wszystkie chyba nazwiska wymieniał), świadczący o dokładnej znajomości tematu, dobrym odczuciu i opinii krytycznej literackiej, wreszcie o poczuciu hierarchii, oraz perspektywy wobec omawianych zjawisk, w miarę tylko podlegających upodobaniom subiektywnym. W tym wszystkim jeszcze znalazła prelegentka dość miejsca na recytację wierszy omawianych autorek, co oczywiście znacznie ożywiło suche z konieczności i lakoniczne wywody — najdokładniej wyprane z „odbojnego” frazesu.

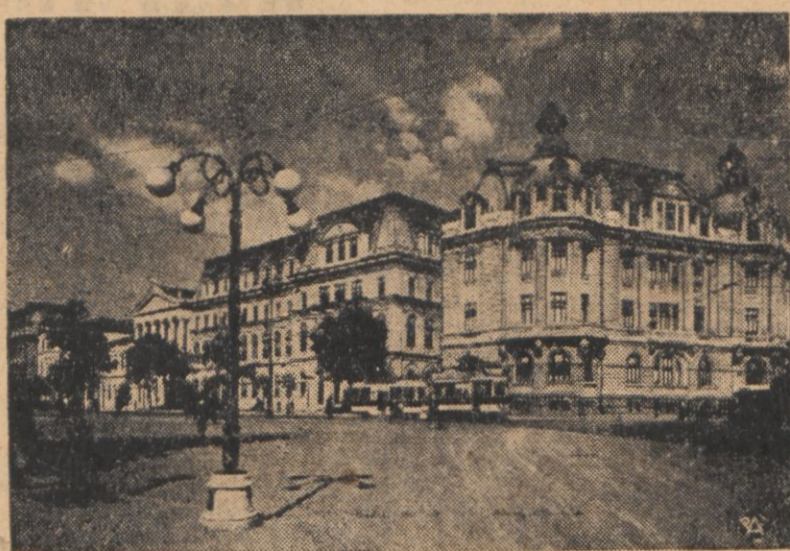
Takiego odczytu należy właściwie słuchać z ołówkiem w ręku. Wymaga on bacznej uwagi i starania atmosfery znacznie różniącą się od rozrywkowego nastroju wileńskich wieczorów kobiecych. Powstaje z pracy rzeczowej analizy, dokładnych ocen i tego samego wymaga od słuchacza. Nie daj wola, że może się wydać nudzący...

Zapytać by można, czy — wobec tradycji wileńskich wieczorów kobiecych, wobec obecności młodzieży szkolnej, wreszcie wobec małej „twarzowości” tego typu prelekcji — czy warto było to właśnie formie wybierać, czy nie lepiej by pogawędzić sobie o wolności kobiety, pożartować z mężczyzną, rozwinąć obszernie widoki pięknej przyszłości i t. d. — słowem, czy nie warto by, kosztem rzetelnej pracy krytycznej i informacyjnej, rozbudować te dowcipne i delikatnie wesele „kawalki”, którymi prelegentka skąpo tylko swój odczyt okraszała? Ety może, a nawet napewno, „sukcesy” byłby większe...

Moi jednak skromnym zdaniem dobrane stało, że p. Stella Olgierd nie przyjechała — jak to się mówi — do Tuły z samowozem, że pokazała trochę inne wzorki.

Jlm.

P. S. Wszystkie Panie ewentualnie oburzone niniejszym z góry jak najjaśniejsze przepraszam. Jlm.



Gmach uniwersytetu w stolicy Rumunii w Bukareszcie

EKSPORT W LUTYM
z woj. wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego
i białostockiego

Ekspert zół i strąkowych w lutym w porównaniu z m-cami ub. zmalał b. poważnie. Wywieziono jedynie 150 ton jęczmienia oraz nieco wyci i łubin.

Podobnie w lutym zmniejszył się znacznie eksport grzybów suszonych, co należy przypisać wyczerpaniu się zapasów pozostałych ze zbiorów ub. roku. Wywieziono w lutym zaledwie 2 tys. kg grzybów suszonych (w styczniu 5.800 kg) głównie do Niemiec, Austrii i Francji. Ponadto wywieziono ok. 1.350 kg konserw grzybowych do Szwecji, Argentyny i Francji.

Ekspert ziół leczniczych wykazał w lutym ponowny spadek, co się tłumaczy zmniejszonymi przydziałami kontyngentów. Ogółem wywieziono ok. 14.000 kg ziół głównie do Niemiec, Anglii, Austrii i t. d.

Ekspert trzody chlewnej w lutym wyniósł ok. 115 tys. kg kierując się głównie do Austrii i Niemiec. Ponadto wywieziono do Niemiec ok. 400 tys. kg trzody białej wobec 260 tys. kg wywiezionych w styczniu r. b.

W porównaniu z m-cem poprzednim wzrósł również w lutym eksport koni roboczych osiągając liczbę 160 sztuk wartości ca 64 tys. zł.

Wywieziono pod kontrolą Izby ok. 960 kg szczeni przerobionej do Anglii, Niemiec i U. S. A. oraz ok. 550 kg włośna do Niemiec. Poza tym wywieziono ca 10 tys. kg rogów zwierzęcych do Niemiec.

Ekspert skór ciętych wykazał sezonowy wzrost. Wywieziono w lutym via Ryga ca 11 tys. sztuk skór ciętych, oraz ok. 1 tys. sztuk skór kozich do Niemiec. Ceny na skóry na rynkach zbytu uległy pewnemu osłabieniu. Wywieziono poza tym do Niemiec za pośrednictwem Wi-

leńskich Aukcyj Futrzarskich przeszło 28 tys. sztuk skór wiewiórkowych i 130 sztuk skór żrebliczych.

Rękawiczki. Na luty r. b. wypadł termin wysyłki większych przesyłek rękawiczek do Unii Poludn. Afryki. Ekspert na inne rynki, a więc do Anglii, Australii i Holandii utrzymał się w stosunkowo niedużych rozmiarach. Ogółem zakłady wileńskie eksportowały w lutym rękawiczek na sumę ca 47 tys. zł.

BIAŁOSTOCKI PRZEMYSŁ
WŁÓKIENNICZY.

Pomimo, że luty w białostockim przemyśle włókienniczym należy do okresu wybitnie martwego, to jednak w obecnym sezonie zaszła pod tym względem korzystna zmiana. Dzięki bowiem posunięciu kalkulacyjnym przemysłowcy białostocki uzyskali ostatnio większe zamówienie na dostawę towaru przeznaczanego na eksport. W związku z tym eksport włókienniczy z okręgu białostockiego w lutym r. b. wzrósł bardzo znacznie (w porównaniu z analogicznym miesiącem ub. — Irzykrotnie) osiągając sumę 1.255,3 tys. zł. (174 tys. kg).

Godną uwagi jest uzyskana przez przemysłowców białostockich wiadomość, że zapewne osłabienie konkurencja włoska, która na rynkach zamorskich odczuwała białostocki przemysł włókienniczy, ze względu na brak odpowiednich surowców dla produkcji tanich tekstylii.

Włókno lniane. Tendencja zwyżkowa cen włókna lnianego jaka zaznaczyła się w styczniu r. b. była również odczuwana w lutym. W drugiej połowie m-cu rynek lniarski ustabilizował się wobec ustania zwyżki cen.

Zagraniczny odbiór wykazywał wielką rezerwę w zakupowaniu włókna, to

też nowe zamówienia ograniczały się do nieznacznych tylko partii, zaś tut. firmy eksportowe przeważnie realizowały stare kontrakty.

Na rynkach lokalnych pomimo zwyżki cen panowało znaczne ożywienie i dowozy włókna były stosunkowo duże po pewnym jednak czasie podaż zmniejszyła się wobec tego, iż firmy lniarskie obniżyły cenę zakupu. Duży wpływ na zmniejszenie dowozów wywarło także i częściowe wyczerpanie zapasów włókna u producentów. Według przybliżonych obliczeń w poszczególnych rejonach produkcji lnu wysprzedano już następujące ilości włókna:

rejon wolożyński	około	70%
„ hordzieljski	„	60%
„ miarski (reissflachs)	„	50%
„ grodzieński	„	65%
„ hoduciski	„	65%

Obroty włókna lnianym w lutym r. b. wyniosły około 75% sumy obrotów osiągniętych w ciągu stycznia z czego na transakcje eksportowe wypadła ok. 65 proc.

Ogółem wyeksportowano z okręgu lzb. ok. 970 tonn włókna. Wyeksportowano 14.730 kg szmał lnianych do Francji. Popyt na szmał lniany na rynku francuskim — stale powiększa się.

Drzewo i wyroby drzewne. Wywieziono ok. 8 tys. tonn tarczy głównie do Anglii oraz ok. 4 tys. m. sześć. różnych dykt sucho i mokro-klejonych. Ponadto wywieziono 4 cysterny terpentyn surowej do Austrii i Czechosłowacji oraz ok. 20 wagonów smoły drzewnej.

Wywóz tektury z fabryk okręgu lzb. wzrósł w lutym do 149 tonn podczas gdy w styczniu wyniósł on zaledwie 47 tonn. Na rynkach zbytu odczuwa się znaczne zapotrzebowanie na tekturę.

Rutynowany NAUCZALNY MUZYKI udziela lekcji GRY na FORTEPIANIE — Ceny przystępne. — ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

Cerkiew pogromcy Moskwy wymaga remontu

Niemal całe Wilno zabytkowe wymaga gruntownego remontu. Wystarczy pójść na spacer po mieście, aby zobaczyć ruiny starożytnych budowli, które zniszczone zostały przez pogromców Moskwy.

Niewątpliwie do zabytków, wymagających pilnego remontu, należą cerkwie. Jedną z nich jest cerkiew św. Mikołaja, która została zniszczona przez pogromców Moskwy. Obecnie cerkiew wymaga pilnego remontu.

Przy ul. Wielkiej nr. 32 znajduje się cerkiew św. Mikołaja, jeden z najstarszych pomników budownictwa cerkiewnego. Została ona zniszczona przez pogromców Moskwy. Obecnie cerkiew wymaga pilnego remontu.

W Cesarstwie Rosyjskim, było zburzenie kilku domów, zastających cerkiew. Od r. 1864, cerkiew św. Mikołaja nie była restaurowana. Obecnie cerkiew wymaga pilnego remontu.

Należy sądzić, że w najbliższym czasie rozpocznie się remont tej cerkwi. Należy sądzić, że w najbliższym czasie rozpocznie się remont tej cerkwi.

Należy przypuszczać, że wileński wojewódzki urząd konserwatorski zwróci uwagę na ten cenny zabytek i pociągnie go do remontu.

Część domów w Wilejce zatopiona, zniszczona przystań, uszkodzone łamacze lodu

Woda na rzece Plesniance opadła. Jeszcze wczoraj wieczorem kursowała na ulicy Pilsudskiego łódka, przewożąca ludzi z jednej części miasta do drugiej. Przez noc woda zniknęła zupełnie. Znowu odbywa się na chodnikach ruch przechodniów.

Przeprawy przez Wilejkę strumyk szybko wzbierał, ale równie szybko opadł. Po tegorocznym wylewie napewno zarząd miejski przystąpi do uregulowania rzeki Plesniance.

Przeprawy obok Wilejki Willa bardzo silnie wylała. Woda podniosła się o 2,5 ponad normalny poziom.

Domy niżej położone zostały zatopione. Woda wdarła się do niektórych mieszkań.

Na noc przetransportowano mieszkańców, zalanych domów do mieszkań położonych wyżej.

Jeszcze w nocy z 16 na 17 marca na przystani kilku kilometrów ruszył łódź. Przysłań oficerska, którą pozostawiono nad brzegiem Willi, została zatopiona, a następnie zderzona przez kę. Kra po-

łamała powbijane dookoła pale, tak, że po przystani nie zostało najmniejszego śladu.

Przez całą noc saperzy rozbijali łódź przed mostem przy pomocy materiałów wybuchowych, mimo to kra zlała łamacze lodu.

Koło mostu przez cały dzień pracowało na łodziach kilkunastu robotników, którzy usuwali tworzące się zatory.

Willia rozlała tak szeroko, że w niektórych miejscach dochodzi do paru kilometrów.

Spodziewają się, iż poziom wody podniesie się jeszcze.

W. R.

Strajk piekarzy w Lidzie częściowo zlikwidowany

Strajk piekarzy w Lidzie, który wybuchł w dniu 14 bm. na tle załagary podwyżki płac, został częściowo zlikwidowany. Oprócz piekarni „Jedność” i „Spółka Robotnicza”, która w ogóle nie zatrzymała się do dnia 17 bm. włącznie zostały uruchomione dalszych 7 piekarni, których właściciele zgodzili się na podwyżkę płac o 20 proc. i podpisali umowę z robotnikami. W dniu 17 bm. nieczynne były w dalszym ciągu tylko dwie piekarnie: największa w Lidzie piekarnia mechaniczna Pupki i piekarnia Gerszowicza.

Uruchomione piekarnie potrafią dostarczać do piekarni w chleb mieszkańcom miasta, tak że obecnie nie odczuwa się już braku pieczywa, który dawał się we znaki w ciągu pierwszych dwóch dni strajku.

Rekrutacja robotników do Łotwy

17 bm. do Brasławia przybył p. Arwid Mezsars, przedstawiciel łotewskiej izby rolniczej, który przeprowadził rekrutację robotników rolnych na roboty sezonowe do Łotwy. Z terenu pow. brasławskiego w roku bieżącym wyjedzie 3 tys. osób, w tym 65 proc. kobiet i 35 proc. mężczyzn.

Rekrutacja rozpocznie się w dniu 23 marca r.b.

W związku z zbliżającą się akcją rekrutacyjną robotników sezonowych do prac rolnych na Łotwie przybył do Głębokiego przedstawiciel łotewskiej izby rolniczej — Feldmanis. Pierwszy transport robotników odejdzie z Głębokiego w pierwszych dniach kwietnia. W r. b. został przyznany dla pow. dzińskiego kontyngent 3 tys. osób, z czego 35 proc. mężczyzn.

Pożar w Mołodecznie

16 bm. przy ul. Sejmkowej w Mołodecznie spaliła się stodoła Andrzeja Tyszkiewicza właściciela maj. Zabrocie, gm. trockiej. W stodole tej spaliły się 3 krowy, zboże i pasza — własność administratora Józefa Zakliewicza, stek siana i pasza Michała Krzywonoza, zam. w Mołodecznie, samochód policji żandarmerii Alfreda Urbanowicza — zam. tamże, uszkodzony samochód osobowy Bronisława Misztala — zam. tamże i pasza Spółdzielni Rolniczej „Rohalk”. Ogółem straty wynoszą zł. 28.000.

Chcesz się wykąpać? Poczekaj do lata!

Jedną z poważniejszych bolączek m. Nieświeża, liczącego około 9 tysięcy mieszkańców, garnizon wojska, szkoły średnie i kilka powszechnych — jest to, że nie posiada własnej łaźni oraz rzęzi.

W roku budżetowym 1936-37 Fundusz Pracy przyznał dotację w sumie 44 tys. złotych, w tym na łaźnię 20 tys. zł., na rzężnię — 24 tys. zł. Dotacji tej jednak miasto nie otrzymało, mimo usilnych starań Zarządu Miejskiego oraz burmistrza p. Henriciego, co wywołało wielkie rozgoryczenie mieszkańców Nieświeża. Bo cóż mają robić w zimie chodząc brudni i oczekując łaży, by móc się wykąpać w jeziorze nieświejskim. Stan taki uraga najprymitywniejszym pojęciom o higienę i należy temu jakoś zaradzić.

Łudność miasta — nie znając stanu rzeczy — posądzając miasto o brak przedsiębiorczości i opieszałość, a wszak tak nie jest. Zarząd Miejski poczynił wszelkie starania w tym kierunku, część prac już przygotowano, parcele pod budowę wyznaczono i plany budowlane zatwierdzone, a nawet studnię artrezyjską wywiercono. Chodzi teraz o pieniądze na rozpoczęcie budowy wymienionych obiektów.

Apelujemy więc do Funduszu Pracy Przy Urzędzie Wojewódzkim w Nowogródku, by w zrozumieniu tak nagłej i palącej potrzeby przyszedł przedsięwzięciu z pomocą przeznaczoną już dla Nieświeża w sumie 44 tys. złotych.

W. Ch.

Pierwszorządna wytwórnia wędlin krajowych pod firmą A. Rodziewicz

w Szczuczynie Nowogródzkim polaca na święta: SZYNKI wędzone na jalewcu oraz wszelkie inne wyroby w najlepszym gatunku — po cenach niższych.

Harakiri w areszcie gminnym

15 bm. Zenon Mackiewicz, osadzony w areszcie gminnym w Dobłigowie, pow. wilejskiego, zabójstwo żony (o zabójstwie nie donosił) wybił sobie w oknie i szkłem rozciął sobie brzuch. Po udzieleniu pierwszej

Głębokie

— 15 bm. w Głębokiem odbyło się walne zebranie zarządu Federacji PZO, na którym dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: prezes — H. Zabielski, członkowie: sędzia Janczewski, Duda, Zoladkiewicz i Szumowski.

Należy zaznaczyć, że Federacja PZO prowadzi w powiecie akcję zbiórki na FOND. Dotychczasowy wynik zbiórki w

razie się sumą zł. 26.119.10.

Wilejka pow.

— Istniejące tu Koło Hodowców Koni rozwija się b. pomyślnie. W ciągu ostatniego roku liczba członków wzrosła o blisko 100 osób. Rolnicy chętnie gromadzą się do tej organizacji, zwłaszcza, że za każdego nabytego do wojska konia od członka koła wypłacana jest prócz ceny kupna specjalna premia w wysokości złotych 10.

Oszmiana

— NAPAD RABUNKOWY. Stefan Bojarowicz z Nowosioła, gm. polańskiej, zameldował, że w nocy na 16 bm. około godz. 1 do mieszkania jego dostało się 2 zamaskowanych osobników, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali jej 61 zł. w bilonie. Po dokonaniu rabunku sprawcy zniknęli. Poszkodowaną i położyli na łóżku, sami zaś uciekli w niewiadomym kierunku.

Mickuny

— Polajenna gorzelnia. W dn. 16 bm. policjanci ujawnili polajenną gorzelnię w zagrodzie Józefa Danusia we wsi Milejszyskiej, gm. mickunskiej. Zakwestionowano całkowicie urządzenie i 12 litrów samogonu. Sprawę przekazano do Urzędu Akcyz i Monopolów Państwowych w Wilnie.

Święclany

— Personalne. Na stanowisko sekretarza Zarządu miejskiego w Podbrodziu został mianowany p. Aleksander Bukowski — dotychczasowy zastępca sekretarza gminnego w Koltynianach. (Ter.)

Echa radiowe Dyszel, rampa i bór

Osłani dyszel można nazwać śmiałym dyszelem wzorowym. Było to życie konkretne w małym fragmencie, o jakimś wsi Waśkance, koło Niemenczy, o której istnieniu słuchacze dowiedzieli się dopiero z usi prelegenta. Zdałoby się kogo to może obchodzić?

A jednak to właśnie jest najważniejsze w rzemionnym dyszlu. Nie zbawiać całosci kraju co wolek, ale właśnie po kazać małej skrawek wsi, jak rusza naprzód do ataku na zastygłe i marłowate.

W tym małym obrazku wsi, idącej naprzód, mieści się daleko więcej treści, niż we wszystkich ogólnikach na nieśmiałym temacie jakim chłop być powinien. Dostarczyciele tekstów do dyszla powinni pójść w ślady autorów i oddać życie naszych konkretnych placówek. A więc szkoła duża — 6-klasowa powszechna i mała najmniejsza. Urządowanie gminy, dzieje targowy w spółdzielni (reporaż), prace i „zyski” małego straganu, praca mleczarki, kółek rolniczych — (oczywiście funkcjonujących naprawdę, a nie na papierze). Wypad jakiejś straży ogniowej. Przyjazd Teatru Objazdowego. Mój Boże, przecież to cała kopalnia tematów! A wszystko stylem żywym, felietonowym, bez patosu.

Najłatwiej chyba powinien taki dyszel udać się naszemu nauczycielowi. Był już taki jeden b. dobry (z Komaj).

Rampa gorzej się udała prelegentowi. Ocena ostatnich nowości teatralnych w Wilnie była żywa i barwna, ale źle zbudowana. Autor słusnie skrytykował Annę Christie, ale niepotrzebnie przytoczył jej treść. Uwierzylibyśmy z łatwością na słowo recenzentowi, że Anna Christie nie jest dobrze napisana, byleby nas nie nudził streszczeniem nudnej sztuki. Znaczenie lepiej wypadła ocena „Człowieka pod mostem”. Ocena nie była w tym wypadku suchym odwzorowaniem fabuły, ale tego, co sam recenzent myśli o sztuce.

Kolegę rampy i dyszla był bór. — Madrze stworzonko ma wielu przyjaciół, między innymi i popularnego na bruku wileńskim piewcę łowów. Jak tam naprawdę wychodzi z polowaniem w terenie, to inna rzecz, ale w mikrofonie doskonale. Gawędziarstwo wyluskiwało na naszym terenie ma zapewne wielu przyjaciół.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalności: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr. 4-84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

Koszty uroczystości koronacyjnych w Anglii

Koszty ogólne uroczystości koronacyjnych w maju będą przewyższały, jak to już wiadomo obecnie, koszty wszystkich poprzednich uroczystości tego rodzaju za ostatnie 100 lat. Wyniosą one razem sumę 524.000 funtów. Z tej sumy około 70.000 funtów będzie pokryte z wpływów ze sprzedaży miejsc na trybunach, tak, iż skarb państwa będzie musiał pokryć wydatki w sumie 454.000 funtów.

Ile kosztowały uroczystości koronacyjne dawniej? Koronacja króla Jerzego IV (1823 r.) kosztowała 238 tys. funtów, Wilhelma IV (1831 r.) — 42.298 funtów, Wiktorii (1838 r.) — 69421 funtów, Edwarda VII (1902 r.) — 193.000 funtów, Jerzego V (1911 r.) — 185.000 funtów.

Uroczystości koronacyjne obecnie wypadają drogo ze względu na przepiękne, jakie będą dokonane w Opactwie Westminsterskim, co już samo pochłonie sumę 321.000 funtów. Kosztowne też są instalacje głośników i mikrofónów na całej trasie pochodu oraz iluminacja. Budowa trybun, dekoracje poszczególnych gmachów i ulic, jak również koszty przyjęcia gości, należących do rodzin panujących oraz przedstawicieli rządów państw obcych — wszystko to pochłonie znaczne sumy.

Tragiczna wyprawa na najwyższy szczyt Ameryki

Zorganizowana przez dziennik chijski „El Mercurio” wyprawa na szczyt Aconcagua zakończyła się tragicznie. Ekspedycja, złożona z pięciu członków, została zaskoczona przy schodzeniu ze szczytu na wysokości 6400 mtr. burzą gradową, a następnie nawałnicą śnieżną. Szalejący wicher z szybkością 200 kilometrów na godzinę uniósł poszczególnych członków ekspedycji w różnych kierunkach, wskutek czego stracili pomiędzy so-

bą wszelki kontakt. Radiotelegrafista ekspedycji zdołał ostatnim wysiłkiem woli wezwać pomocy. Wysłane na pomoc z Chili i Argentyny ekspedycje ratunkowe zdołały odnaleźć trzech członków ekspedycji, z których jeden oślepł i ogłuchł, drugi odmrózł sobie nos i nogi tak strasznie, że musiano amputować nos i stopę, trzeci wyszedł bez żadnych poważniejszych uszkodzeń. Dwóch członków ekspedycji zginęło bez śladu.

Szkielet zakuty w kajdany wykopano pod Olkuszem

Podczas budowy ogrodzenia dla ochrony kultur leśnych w Bolesławiu pod Olkuszem natrafiono na szkielet ludzki, którego piszczyce nog były skute kajdanami żelaznymi, zakuwany na łańcuch. Kajdany składają się z grubych ogniw. W pobliżu szkieletu znalaz-

liżono kilka monet miedzianych polskich z czasów Kazimierza Wielkiego.

Kości pochowano na cmentarzu w Bolesławiu, kajdany zaś oddano do przechowania zarządowi gminy w Bolesławiu.

Oszust w roli dziennikarza wybierał się do Hiszpanii

Polcja warszawska aresztowała Stanisława Szymczakiewicza z Tczewa, oskarżonego o przywłaszczenie 10.000 złotych na szkole swego chlebowodawy, właściciela biura melioracyjnego, inż. T. Pomianowskiego.

Szymczakiewicz był inkasentem wspomnianej firmy i korzystając z zaufania przywłaszczył sobie pieniądze wroczone mu do wypłacenia na PKO. Za skradzione pieniądze inkasent nabył okazjonalnie w cenie 1.500 zł. motocykl, zakupił ekwipunek i zamierzał wyjechać za granicę. Do Warszawy Szymczakiewicz

wiecz przyjechał w celu wyrobienia sobie paszportu.

Przy aresztowaniu znaleziono 7.000 zł. Z zeznań jego wynika, że chciał pojechać motocyklem w podróż do Hiszpanii jako korespondent jednej z agencji, do której się zwracał z prośbą o ułatwienia.

Po przesłuchaniu oszusta osadzono w więzieniu. W najbliższych dniach będzie wysłany do Tczewa do dyspozycji tamtejszych władz sądowo — śledczych.

Sprytny Hiszpan ukradł 8.500 złotych u „narzeczonej” Historia miłości naiwnej warszawianki

30-letnia Zofia Józefa Grzywaczówna, współwłaścicielka pracowni sukien, zdołała uciąć sobie 8.500 zł. Kapitał ten Grzywaczówna trzymała w domu.

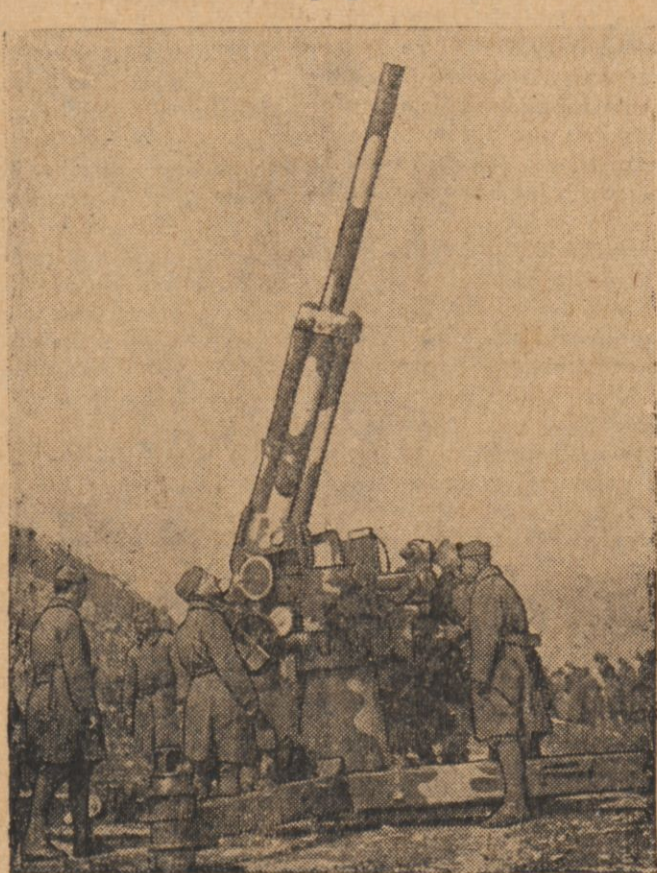
Panna z posagiem poznała przed rokiem 28-letniego Juana Castro Diaza, obywatela hiszpańskiego, podającego się za importera pomarańczy. Młodzi od pierwszego poznania się, przypadli sobie do gustu. Rzekomy importer wyglądał raczej na nędzarza. Zakochana panna posłała się o nowe eleganckie ubranie, bieliznę i obuwie dla Hiszpana.

Od tej chwili Hiszpan, oświadczywszy się o rękę panny, udawał narzeczonego. W lipcu r. ub. Grzywaczówna, po zaplaceniu wszystkich długów i zaległego komornego Juana, wynajęła pokój w pensjonacie, gdzie oboje zamieszkali. Hiszpan oświadczył wówczas, że jest rzekomo chwilowo bez posady, przeto łajlowierna panna zmuszona była utrzymywać go. Pewnego razu Juan zwierzył się Grzywaczównie, iż prowadzi zawiłąkany proces z pewną firmą handlową w Gdyni, i gdy wygra sprawę, która jest rzekomo na dobrej drodze, to otrzyma poważną sumę gotówki. Potrzebuje jednak na kosztą sprawy 2.500 zł. Naiwna warszawianka bez wahania dała mu żądane pieniądze. Gdy dokumenty potrzebne do ślubu były już gotowe, Castro zaczął znowu odkładać termin zaślubin, mowiąc to różnymi przeszkodami, a wreszcie oświadczył, że wyznaczony został już ostateczny termin sprawy w Gdyni, przeto musi tam jechać. I tym razem panna uwierzyła. Castro zabrawszy kilka walizek, udał się na dworzec Główny, dokąd przyjechała również i G. Tam, mimo swej naiwności, dowiedziała się, iż Castro nie jedzie do Gdyni, lecz pociągiem, odchodzącym do Belgii.

Zdemaskowany oszust zdołał zmilczyć czujność Grzywaczówny i nim ta wyszła na peron, pociąg do Belgii już ruszył. Zrozpaczona panna blisko godzinę chodziła po dworcu, nie mogąc pogodzić się z utratą ukochanego.

Największa rozpacz ogarnęła Grzywaczównę, gdy po przyjęciu do pensjonatu stwierdziła z przerażeniem, iż zginęła jej ostatnie oszczędności tj. 4000 zł., które w banknotach 500 i 100 złotych miała ukryte na desce pod szufladą w szafie. Okazało się, iż Castro skradł ze skrytki pieniądze i wyjechał. Wówczas nieszczęśliwa panna, w przystępie rozpacz, omal nie targnęła się na życie, zamierzając skoczyć z okna pokoju swego na 6-ym piętrze.

Manewry greckie



Zdjęcie przedstawia moment z odbywających się obecnie w Grecji manewrów artylerii przeciwlotniczej. Manewry te odbywają się u stóp góry Parnas.

Sen. Miłgaj-Malinowski contra „Słowo Pomorskie”

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się sensacyjny proces prasowy, wynikły na tle skargi o zniesławienie złożonej przez senatora Małkowskiego Miłgaj-Malinowskiego, b. działacza Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”.

Na ławie oskarżonych zasiadł redaktor odpowiedzialny „Słowa Pomorskiego” spowodowany artykuł o omawiającej działalność p. Malinowskiego w okresie przedwojennym i podczas wojny.

„Słowo Pomorskie” zarzuciło p. Malinowskiemu, że w okresie r. 1913-1914 pobierał od rosyjskiego generał-gubernatora zapomogi na pismo „Za ranię”.

Drugi zarzut odnosił się do okresu emigracji Malinowskiego w 1937 roku, kiedy to w drodze z Rosji po przez Szwecję do Polski, miał napisać w liście do Leszczyńskiego, późniejszego komisarza sowieckiego, że gdyby otrzymał pieniężne wsparcie, sprawa ludowa ruszyłaby znacznie z miejsca.

Sprawy te były już poruszane w Sejmie Ustawodawczym, a Sąd Obywatelski oczyścił Malinowskiego z postawionych mu zarzutów.

Wśród wezwanych świadków znajduje się p. Adam Koc, twórca Obozu Zjednoczenia Narodowego, Broni-

ślaw Ziemięcki, b. minister i b. prezydent m. Łodzi, senatorowa Halina Jaroszewiczowa, b. poseł z Wyzwolenia, Tomasz Nocznicki, mecenas Wacław Lypaciewicz, znana powieściopisarka Maria Dąbrowska, b. wicemarszałek Sejmu Stanisław Osiecki, W. Malinowski i inni.

Obrona oskarżonego redaktora „Słowa Pomorskiego” powołała jako świadków między in. senatora Jana Żelazkę i znanego publicystę Władysława Studnickiego.

Ze względu na to sprawy jak i występujące w niej osoby proces zapowiada się niezwykle interesujący.

Hiszpanie nakręcają filmy w Meksyku

Wytwórnia filmowa hiszpańska „Compania Industrial Film Espanol” (CIFESA), której atelier zostały na dłuższy czas unieruchomione w Walencji, przeniosła się na razie do Meksyku, gdzie przystąpiła do produkcji obrazów, przeznaczonych dla tego kraju i dla Kuby. Do pierwszego z tych „emigracyjnych” filmów zaangażowano słynną piosenkarkę Imperio Argentina. Reżyseruje Florian Rey, małżonek znanej u nas z płyt Argentiny.

Pomoc świąteczna bezrobotnym

Komisje Kwalifikacyjne rozpoczęły już rozdawnictwo bonów na deputaty świąteczne i prace ich będzie trwała do 26 marca włącznie.

Deputat świąteczny składa się dla: grupy II-ej — 4 kg. maki pszennej, pół kg. słoniny, pół kg. mies. kaw.-cukr. Grupy III-ej — 6 kg. maki pszennej, 1 kg. słoniny, 1 kg. mies. kaw.-cukr.; grupy IV-ej — 8 kg. maki pszennej, półtora kg. słoniny, półtora kg. mies. kaw.-cukr.

Na podstawie bonów magazyn przy ul. Wileńskiej 2 wydaje wyżej wymienione artykuły żywnościowe w dniach od 20 do 26 marca włącznie w godzinach od 8 do 18-ej.

Uprawnienia do otrzymania bonów na deputaty świąteczne są następujące:

1) Bezrobotny powinien posiadać dowód zarejestrowania w Funduszu Pracy; 2) O ile na dowodzie nie ma żadnej adnotacji — decydują Komisje Kwalifikacyjne;

3) O ile na dowodzie jest adnotacja: „zgłosił roszczenie o zasiłek z Funduszu Pracy” — prawo na otrzymanie bonu nie przysługuje.

4) W razie adnotacji: „odmówiony za siłek z Funduszu Pracy” — decydują Komisje Kwalifikacyjne.

5) W razie adnotacji: „zasiłek z Funduszu Pracy wypłacony” — decydują K. Kwalif.

6) Przy znaku „0” — prawo na otrzymanie deputatu nie przysługuje.

Bezrobotni samotni (I grupa) nie otrzymują deputatów, natomiast mogą otrzymać na trzy dni bonu na obiady.

Posiedzenie Wojew. Komisji Ziemiańskiej

W dniu 15 bm. pod przewodnictwem na czele Komisji Ziemiańskiej, w Ref. Roln. Urzędu Wojewódzkiego wileńskiego Tadeusza Zełnowskiego odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziemiańskiej.

Przez Komisję zostały rozpoznane: 2 sprawy w przedmiocie ustalania stawek, stawek i rozmiarów służebności państwowej, obciążającej uroczysko Szańska Czerwona w pow. wileńskim, gm. prozorskiej, pow. dzisieńskiego, własności Skarbu Państwa oraz innych osób na rzecz posiadaczy gospodarstw nadziałowych wsi: Szopowickie i Szopowickie, tejsze gminy i powiatu.

2 sprawy z odwołan od orzeczeń 1-ej instancji zatwierdzających projekty składowania wsi: Strzyżewo, Dworne Sioło w pow. wileńskim, gm. prozorskiej, pow. dzisieńskiego, własności Skarbu Państwa oraz innych osób na rzecz posiadaczy gospodarstw nadziałowych wsi: Szopowickie i Szopowickie, tejsze gminy i powiatu.

10 spraw z odwołan od orzeczeń 1-ej instancji zatwierdzających projekty składowania wsi: Strzyżewo, Dworne Sioło w pow. wileńskim, gm. prozorskiej, pow. dzisieńskiego, własności Skarbu Państwa oraz innych osób na rzecz posiadaczy gospodarstw nadziałowych wsi: Szopowickie i Szopowickie, tejsze gminy i powiatu.

2 sprawy w przedmiocie klasyfikacji i oszacowania gruntów wsi: Białosin i zask. Chłopskiej, pow. wileński - trocki.

1 sprawa z odwołan od orzeczenia 1-ej instancji zatwierdzającego stan posiadania przed scaleniem, oszacunek i klasyfikację gruntów wsi Koralewo, pow. dzisieńskiego.

1 sprawa z odwołan od orzeczenia 1-ej instancji zatwierdzającego projekt podziału wspólnoty gruntowej, położonej na obszarze scalenia wsi: Harkowice I, pow. mołodzieński.

Dalsze zmniejszenie kontyngentu mięsa z uboju rytualnego

Władze postanowiły zmniejszyć na kwiecień kontyngent mięsa pochodzącego z uboju rytualnego.

W stosunku do kontyngentu z marca kontyngent na kwiecień zmniejszony ma być o 15.000 kilogramów.

Wileńska Giełda Pieniężna

notowała w dniu 18 marca 1937 r.
4% prom. po. dolarowa 45-44,25; 3% po. inwest. I emisa 65-64,50; 3% po. inwest. II emisa 64,50-64; 5% konwersyjna 54,50-54; 4% konsolidac. grubsze 53-52,50; 4% konsolidac. drobne 51-50,50.

Łuba skazany na 2 lata więzienia

Wczoraj sąd apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie łubianina, nazwanego podczas w Grodnie, Łuby, skazanego przez sąd I-szej instancji o nadużycia na sumę przeszło miliona złotych. O sprawie tej pisaliśmy przed paru dniami.

Sąd skazał Łubę na 2 lata więzienia, uznając, że dowiedziono mu nadużycia w wysokości 18 tysięcy złotych.

Śmierć Preisowej nastąpiła wskutek zacczadzenia

W czasie sekcji zwłok Preisowej znanych przyczyn nie ujawniono, natomiast podczas badania chemikana krwi stwierdzono obecność dwutlenku węgla w ilości 40 procent, a czego wynikiem, że śmierć Preisowej nastąpiła wskutek zacczadzenia.

Wybuch petardy pod drzwiami mieszk. prof. Górskiego

Wczoraj o godz. 8.20 wiecz. przedchodnie na ul. Śniadeckich postyszeli silną detonację i brzęk szyb.

Jak się okazało, był to wybuch petardy, którą nieznaną sprawcy położyli pod

KRONIKA

MARZEC
19
Piątek

Dziś Józefa Obl. NMP.
Jutro Eufemii, Wolframa

Wschód słońca — g. 5 m. 28
Zachód słońca — g. 5 m. 26

Strzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w dniu 18. III. 1937 roku.

Ciepłota — 757
Temp. średn. +2
Temp. najw. +4
Temp. najn. —2
Opady — 0,2
Wiatr — połudn.
Tend. barom. — lekki spadek
Uwaga: pochmurno, deszcz ze śniegiem, zima.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Narbuta (Sw. Józefa 2); 5) Zasławskiego (Nowogrodzka 89).

Ponadto dyżurują stale następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szanłyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Wileńska 22).

PRZYBYLI DO WILNA.

Do hotelu Georges'a: adw. Ogusiewicz Michał z Lidy, Wincza Oskar z Mieczysławowa, Kiepiński Mieczysław z Warszawy, Jarzembowski Kazimierz, Świętochowski Karol z Jachimowicz, Siedlecki Piotr z Nowo Sioła, inż. Kiepiński Antoni z Warszawy, ks. Gorodziecki Piotr z Białogostku, adw. Czarnecki Jerzy z Warszawy, Dubiński Arni, Siciński Józef z Warszawy, Wawrzyniak, Medziński Zdzisław z Warszawy, Grawbar Paweł kupiec z Warszawy, Nowacki Tadeusz z Warszawy, Kobieliński Józef z Warszawy, Oziński Fokko z Irlandii, hr. Kajzerling Helena z Ejszysk.

URZĘDOWA

Prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Józef Przytulski wyjechał na kilka dni z Wilna w sprawach służbowych. Za stępować go będzie wiceprezes p. Władysław Dmochowski.

MIEJSKA

Ukwiecanie miasta. Zw. Prop. Tur. w porozumieniu z ZPOK, Komisją Urbanistyczną i T-wem Ogrodniczym wszczął akcję przyozdabiania miasta. W pierwszym rzędzie chodzi o zorganizowanie na największą skalę zdobienia domów roślinnością.

Zebrań w tej sprawie odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 12 min. 30 w auli USB. Porządek dzienny przewiduje omówienie strony organizacyjnej i 15-minutowy referat prof. M. Morełowskiego p. „Piękno miast ukwieconych” (z przerwami).

Jako zapoczątkowanie wspomnianej akcji ZPOK i T-wo Ogrodnicze urządziła w najbliższą niedzielę w cukrowni Sztetla „Loterię kwiatową”. Wygrać można piękne kwiaty ofiarowane przez firmy i członków ZPOK.

AKADEMICKA

Ferie wlekanocne w Szkole Nauk Politycznych rozpoczynają się od dnia 23 b. m. i trwać będą do 20 kwietnia r. b., a więc nie będą skrócone, jak to ma miejsce na U. S. B.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Klub Włóczków. W piątek dn. 19 bm. kolejne zebranie Klubu Włóczków nie odbędzie się.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

Z „Kola Piłkarskiego”. 21 bm., o g. 11-ej w lokalu Zw. Legionistów (ul. Deminińska 8) odbędzie się walne zebranie wszystkich byłych legionistów byłego 5 pp. leg. i b. V baonu, celem dokonania wyboru władz „Kola Piłkarskiego” w Wilnie.

Wszyscy b. legionisci wymienionych b. pułków proszeni są o przybycie.

Ze Stowarzyszenia Architektów w Wilnie. Przed paru dniami odbyło się doroczne Walne Zebranie Członków Oddziału Wileńskiego SARP-u. Po złożeniu sprawozdań i wyczerpującej dyskusji uśpęgiącej Zarząd otrzymał absolutorium, poczem dokonano wyboru nowych władz Oddziału.

W wyniku wyborów został ponownie wybrany Zarząd w składzie: inż. arch. S. Narebski — prezes, J. Paprocki — v-prezes, F. Wojciechowski — v-prezes, T. Jasiński — sekretarz, J. Heilmannowa — Skarbnik, B. Świecimski — członek Zarządu, A. Forkiewicz — delegat na Walne Zebranie SARP-u. Do Komisji Rewizyjnej powołano inż. arch. P. Grodzkiego, L. Dubiejewskiego, i H. Filipowicz-Dubowikównę. Do Sądu Koleżeńskiego weszli inż. P. Grodzki, W. Markiewicz i A. Forkiewicz. Do Kolegium Sędziów i sekretarzy wybrano na sędziów inż. J. Paprockiego i T. Wojciechowskiego, na sekretarzy T. Jasińskiego i S. Narebskiego.

Podczas długotrwałej dyskusji stwierdzono m. in. potrzebę popularyzowania zagadnień architektoniczno-urbanistycznych wśród szerszych mas Wileńskich Społeczeństwa. W wyniku zdecydowano zorganizować szereg popularnych odczytów by przez uświadomienie obywateli przyczynić się do podniesienia kultury mieszkanka, domu a w rezultacie i całego miasta.

Inż. St. Tomkiewicz.

RÓŻNE

Wileńskie poznajcie Wilno. — W najbliższą niedzielę wycieczka do Muzeum Archeologii Klasycznej USB. Wycieczkę poprowadzi przewodnik Zw. Prop. Turyst.

Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o godz. 12.

Tydzień Propagandy Muzeów. Termin „Tydzień Propag. Muzeów” już został ustalony. Poczynając od niedzieli 18-go kwietnia wszystkie muzea będą otwarte do dyspozycji publiczności, zarówno w godzinach rannych, jak i popołudniowych. W ciągu tygodnia można będzie korzystając z informacji fachowców gruntownie zapoznać się ze zbiorami, które przez długie lata, nieraz z ogromnym nakładem pracy, zostały zgromadzone. Dorożek muzealny w sposób niezmiennie plastyczny przedstawia historię, przyrodę, wykopiska, i walory etnograficzne Wileńszczyzny.

Święta Wielkanocne dla biednych i chorych. W związku z nadchodzącymi świętami Wielkojnocy magistrat wysygnął dodatkowo po 40 groszy na obiady w okresie świąt dla każdego chorego w szpitalach miejskich. Ponadto wysygnowano dodatkowo po 50 gr. dziennie na każde dziecko w ochronkach i przytulach. To samo dotyczy schronisk dla starców. Niezależnie od tego wysygnowano 300 zł. na polepszenie obiadów w łanich kuchniach.

NOWOGRODZKA

Bilans Zarządu Okręgowego Ligi Morskiej i Kolonijalnej zamknięto w dniu 31 grudnia 1936 r. w pasywach i aktywach na kwotę złotych 30.947,45. Budżet na rok 1936 wykonano w dochodach na kwotę 3980,22 zł., w wydatkach na 3447,73 zł. Przeważa część wydatków Okręgu to wydatki, związane z propagandą.

W porównaniu do roku 1935 w związku z poważnym rozwojem LMK na terenie Okręgu wydatki z natury rzeczy wzrosły. W roku 1935 budżet administracyjny po stronie dochodów wykonano na kwotę 2064,74 zł., po stronie wydatków 1209,72 zł. Na rok 1937 preliminowano budżet administracyjny w dochodach i wydatkach na kwotę zł. 6180,—

Ruchliwy Oddział Żeński Zw. Str. im. Marii z Billewiczów - Piłsudskiej w Nowogrodzie organizuje 6-tygodniowy kurs kroju i szycia dla członkiń związku i dziewcząt nieorganizowanych. Kurs rozpocznie się w dniu 5 kwietnia r. b.

LIDZKA

Piękny odruch społeczeństwa lidzkiego. Zasiłki dla bezrobotnych z funduszu zimowej pomocy są na terenie Lidzkiego bardzo skromne. Ich wartość miesięczna nie przekracza 3 zł. W związku z tym, że zbliżają się święta społeczeństwo winno zdołać swoje wysiłki, aby przynajmniej skromnym dalkiem obdarować rodziny bezrobotnych na święta Wielkojnocy.

W zrozumieniu potrzeby zwiększenia pomocy rodzinom bezrobotnych na święta zebrali się w dniu 16 bm. przedstawiciele różnych organizacji społecznych i społeczeństwa nieorganizowanego w sąli starostwa, gdzie postanowiono w związku z zbliżającymi się świętami złożyć dodatkową ofiarę w naturze na rzecz bezrobotnych.

Dorożna zbiórka na ten cel wśród zgromadzonych dała bardzo dobry wynik. Należy się spodziewać, że również pozostałe społeczeństwo zechce wydatnie poprzeć pięknie zapoczątkowaną akcję.

Miesiąc propagandy sportu. Miesiąc kwiecień został przez centralne władze WF przeznaczony w roku bieżącym na propagandę sportu wśród najsłabszych mas społeczeństwa. W związku z tym od była się w dniu 17 bm. konferencja w starostwie pod przewodnictwem p. por. Bukowskiego i przy współudziale p. wicestarosty W. Dziadowicza. W konferencji wzięli udział kierownicy wychowania fizycznego na terenie szkolnym oraz przedstawiciele prasy i właściciele kin. Zebrani uznali się za Komitet miesiąca propagandy sportu na terenie Lidzkiego i zajęli się ułożeniem programu imprez sportowych w ciągu kwietnia. W miesiącu tym odbędzie się kilkanaście imprez sportowych w Lidzku.

„Joseph Guarnerius” — w Ejszyskach. Staniem miejscowego nauczyciela p. Józefa Taraszkiewicza został zorganizowany w Ejszyskach chór amatorski, który wykonuje obecnie pienia religijne w miejscowych kościołach.

Dnia 14 bm. na rannej mszy św. obecni mieszkanka prof. U. S. B. Konrada Górskiego. Petarda eksplodowała z wielką siłą. Wyrwany został kawałek drzwi, roztrzaskane szyby oraz wyrwane duże kawałki tynku ze ścian i sufitu.

wykonane przez: „Joseph Guarnerius Fecit Cremon Anno Domini 1727”. Jak slychać p. Aktunowicz zamierza skrzypce sprzedać.

D. W.

W RADUNIU ODBYŁO SIĘ ORGANIZACYJNE ZEBRANIE OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ z udziałem przedstawicieli gromad, organizacji rolniczych i spółdzielni. Zebrani po wysłuchaniu referatu o znaczeniu spółdzielczości mleczarskiej i zadaniach okręgowej mleczarni, uchwalili utworzyć w Raduniu spółdzielnię mleczarską.

Powstanie nowej placówki tak ważnej dla gm. raduńskiej ma wielkie znaczenie gospodarcze. Obradom przewodniczył agronom powiatowy, założyciel placówki, inż. Aleksander Janikowski.

BARANOWICKA

Wycieczka do przetwórnicy mięsnej „Kreskspol”. Personel agronomiczny Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Baranowiczach na czele z radcą Urzędu Wojewódzkiego p. Krepkim i agronomem powiatowym p. Lełowtem odbył wycieczkę do przetwórnicy mięsnej „Kreskspol” i reżni miejskiej w Baranowiczach, zwiędając poszczególne działy przetworów mięsnych.

Przy zwiedzaniu szczegółowych informacji udzielali pp. Dudziński i Ręcajski.

Wycieczka miała na celu bliższe poznanie się personelu agronomicznego i instruktorskiego z materiałem jaki skupił się przetwórnica dla wyrobów na eksport i rynki krajowe, a to w związku z już rozpoczętą na szeroką skalę akcją podniesienia hodowli trzody chlewnej na terenie powiatu baranowickiego.

We wsi Podlesie, gm. Iachowickiej odbyło się walne zebranie członków spółdzielni spożywców. Ze złożonego sprawozdania z działalności wynika, iż spółdzielnia dobrze prosperuje. Roczny obrót — zł. 28870, zysk — 887 zł. 46 gr. Zebrani postanowili część zysku przeznaczyć na zakup książek, część na budowę szkoły a 332,38 zł. rozdzielić między członków.

Odbędzie się zebranie mieszkanków wsi Sielec, gm. dobromyjskiej, podczas którego postanowiono założyć spółdzielnię spożywców i wybrano zarząd z prezesem Jankowskim, skarbnikiem Howruszką i sekretarzem Sierką.

Curie-Skłodowska w filmie

Ewa Curie, młodsza córka Marii Curie - Skłodowskiej, pisze biografię swej matki dla filmu, realizowanego przez firmę Uniwersal.

Rolę p. Marii odtworzy znana aktorka filmowa Irena Dunne.

Czarna ręka. Polowanie w Bołtupiu

Wczoraj wypadków było coniemiera i w dodatku ciekawych, które przekraczały zwykłą normę ciekawości wypadków codziennych.

Przed wszystkim poświęcić należy trochę uwagi tajemniczej

CZARNE RĘCE.

która wymusza pieniądze od spokojnych obywateli naszego miasta. Kupiec Rubin Kac, zam. przy ul. Piwniej 12, złożył w jednym z banków wileńskich pewną sumę pieniędzy. Już dnia następnego listonosz dostarczył Rubinowi Kaganowi list, który przejął go grozą i przerażeniem.

„Ponieważ wiemy, że wniósł pan do banku na rachunek bieżący pewną sumę pieniędzy, co świadczy o tym, że jest pan człowiekiem zamożnym, żądamy, aby w ciągu 2 dni złożył pan w herbaciarni Bengisa przy ul. Zawalnej 150 zł. Wiadomo panu, że zbliżają się święta wielkanocne, że niezmierzony nie mają środków na zakup jadalni świętecznego, to też postanowiliśmy ściągnąć od każdego zamożniejszego człowieka pewną kwotę pieniędzy, by przyjąć z pomocą tym, którzy jej potrzebują”.

Ostatnie akordy listu były groźne: „Upierzemy, że w razie jeżeli doniesie pan o tym policji, czeka pana strasna kara”.

PADNIE PAN PRZEBITY NOŻEM.

Podpis brzmiał: nie mniej groźne: „Mendka wymusił”, zaś obok widniała straszliwa pieczęć czarnej ręki.

Kupiec znalazł się w trudnej sytuacji. Nie wiedział, czy ma meldować o tym policji, czy ma spełnić rozkaz groźnej i tajemniczej „czarnej ręki”. Postanowił w pierwszym rzędzie zwrócić się po informację do właściciela herbaciarni Bengisa, gdzie miał złożyć żądaną sumę. Bengis jednak nie tylko, że nie mógł udzielić mu żadnych wyjaśnień, lecz sam przeleżał się nie na żarty. Nabrał przekonania, że wymusieli nie tyle chcieli wyrządzić zła Kacowi, ile jemu, wciągając go mimo woli do bandy, wobec czego zaproponował on, by o wszystkim zameldować policji.

Obaj udali się do komisariatu, gdzie sprawę tajemniczej „czarnej ręki” uwięziono w protokole policyjnym. Policja wszczęła obecnie energiczne dochodzenie celem wyjaśnienia, kim jest ów Mendka wymusieli, kryjący się pod płaszczykiem „czarnej ręki” i występujący rzekomo w interesach najbliższych mieszkanków naszego miasta. Przypuszczalnie czytał on powieści o słynnych bandytach XVIII wieku, którzy rabowali bogatych, bo obdarzali biednych.



Elksir KALODONT skoncentrowany, dezynfekujący, oszczędny w użyciu. Duży flakon zł. 3.—

On nie wie, co to ból zębów

W odpowiednim czasie zrozumiał jakie niebezpieczeństwo przedstawia kamień nazębny: częste bóle i groźba wypadania zębów. I w odpowiednim czasie przedsięwziął to, co należy: zaczął regularnie czyścić zęby Kalodontem.

Kalodont jest jedyną w Polsce pastą zawierającą Sulfuricynoleat p. dr. Braeunlich. Dzięki temu zwalcza ona skutecznie kamień nazębny, przyczynę chorób zębów, i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się.

KALODONT

PRZECIW KAMIENIOWI NAZĘBNEMU

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Działaj w piątek wieczorem o godz. 8.15 sztuka O. Indiga „Człowiek pod maską”.

Jutro w sobotę wieczorem o godz. 8.15 na przedstawieniu po czechach propagandowych, połączonym z koncertem Nany Młodziejewskiej - Szczepanowej w sztuce W. Somerset - Maugham „Święty piosenka”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Występy J. Kulewickiej. Dziś powtórzenie wczorajszej premiery op. Nela „Tanki szczytów”.

Niedzielną popołudniową po czechach propagandowych w „Lutni”. W niedzielę o godz. 4 pp. grana będzie raz jeszcze amerykańska op. „MARCE” i J. Kulewickiej w roli głównej.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”.

Dziś, 19 bm. w „Nowościach” w naszym ciągu cieszące się powodzeniem widowiska „Rozemnie serca”. Występują: Nowicowiczowa, Rostańska, Piłarski, Jaksztas, Świeżalski, Szpakowski, balet Sławów, chór Dula i inni.

Dzień 19 marca — dzień Imienia Marszałka Piłsudskiego — „Nowości” uczczą specjalnymi produkcjami: odegraniem szeregu utworów muzycznych przez orkiestrę, deklamacją i t. d.

Produkcje te będą dane na początku przedstawienia.

Godzienie 2 przedstawienia: o godz. 6.30 i 9.15.

RADIO

PIĄTEK, dnia 19 marca 1937 r.

6.30 — Piosenka. 6.33 Gimn. 6.50 — Muzyka. 7.15 — Dziennik por. 7.25 — Program dz. 7.30 — Informacje i giełda. 7.35 — Piosenki wojskowe. 8.00 — Audycja dla szkół 11.30 Wspomnienia o Marszałku Piłsudskim — aud. dla szkół. 11.57 — Sygnal czasu. 12.03 — Muzyka polska. 12.40 — Dziennik południowy. 12.50 — Smaczne a tanie święcone w chacie. 13.00 — Muzyka popularna. 15.00 — Wadomości gospodar. 15.15 — Koncert radi. 15.25 — Życie kult. 15.30 — Odcinek pracy. 15.40 — Program na sobotę. 15.45 — Mała skrzyneczka. 16.00 — Płyty dla najmłodszych. 16.15 — Rozmowa z chorymi. 16.30 — Muzyka polska. 16.55 — W 50-tą rocznicę śmierci Ignacego J. Kraskiewicza. 17.10 — Piosenki Stanisława Moniuszki do słów L. Kraskiewicza. 17.50 — Chopin: Polonez es-moll. 18.00 — Przedmowa Pana Prasy do Rzeczypospolitej poświęcone pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. 18.15 — Perłowa. 18.16 — Wadomości sportowe. 18.20 — Jak spędzić święta? wygł. T. Bulewicz. 18.25 — Ze spraw literackich (w j. lit.). 18.35 — Echo z Estonii. 18.50 — Przewidywania rolniczej. 19.00 — Audycja poświęcona Józefowi Piłsudskiemu. 20.10 — Przewidywania. 20.15 — Międzynarodowy koncert egipski. Transmisja z Ewart Memorial Hall Amerykańskiego Uniwersytetu w Kairze. 21.30 — Dziennik wiecz. 21.30 — Pogadanka. 21.35 — Z oper moniuszkowskich. 22.25 — Długie nocne rozkazy rozmowy (obrazek z krakowskiej epoki Józefa Piłsudskiego). 22.55 — Ostatnie wiadomości. 23.00 — D. c. oper moniuszkowskich.

Wycieczka również poza ramy zwykłej sprawy pomysłu wileńskiego Aleksandra Cyranowskiego, który wyspilił przed paru miesiącami w roli

RZĘKOMEGO WYWIADOWCY.

Wypadek miał miejsce przed kilku miesiącami na Bołtupiu. Cyranowski odczuwał dotkliwą pustkę w kieszeniach i brak wszelkiej nadziei nagłego wzbogacenia się. Pogoda odpowiadała jego humorowi. Aczkolwiek była zima, to jednak panowała w przyrodzie prawdziwa jesień. Niebo było chmurne, powietrze wilgotne. W duszy Cyranowskiego, zarówno jak i w przyrodzie panował smutek. Chodził więc sobie Cyranowski po Bołtupiu, oddając się niewesołym myślom, gdy nagle spostrzegł w oddali, pomiędzy konarami dwóch myśliwych.

OLŚNIŁA GO SZCZĘŚLIWA MYŚL.

A nuż sam los wysłał na jego drogę tych myśliwych? Może nie mają odpowiedniego pozwolenia na uprawianie łowów tuż pod nosem stołecznego miasta Wilna, a może nie mają pozwolenia na broń?

Cyranowski krzyknął głośno: — Stój! Jestem agentem policji! Czy macie pozwolenia na broń?

Myśliwi zatrzymali się niezdeterminowani. Pozwolenia nie mieli. Nie przypuszczali jednak, by spotkali ich taka nieprzejmowa. „Wywiadowca” okazał się jednak człowiekiem ukladnym. Słowo za słowem i całe towarzystwo znalazło się w szynku na Bołtupiu. Rozpito parę butelek. „Wywiadowca” nabrał jeszcze większego rezonu i odezwał się, że jeżeli myśliwi chcą pozostać przy swoich łuzach —

muszą mu wpłacić 50 zł. Myśliwi, którzy również byli „pod machą” nabrali odwagi i kategorycznie odmówili. Powstała kłótnia, która zamieniła się w bójkę. Jeden z myśliwych, p. Kolbuszewski, wydobyl fuzję i zaczął strzelać, raniąc dwóch ludzi.

NA MIEJSCIE WYPADKU PRZY

